

Wyrok

Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie

z dnia 4 października 2018 r.

XI W 2059/17

UZASADNIENIE

Skład orzekający

Przewodniczący:



Przy udziale oskarżyciela publicznego: J. P. i A. J.

Sentencja

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 11 października 2017 r., 30 listopada 2017 r., 31 stycznia 2018 r., 29 marca 2018 r., 17 maja 2018 r., 19 lipca 2018 r., 30 sierpnia 2018 r., 27 września 2018 r. i 4 października 2018 r. w W. sprawy:

1. K. R. (1) córki R. i E. z domu R. urodzonej dnia (...) w W. obwinionej o to, że:

a) w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłowała przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

b) w tym samym miejscu i czasie, znajdując się na pasie ruchu tamowała i utrudniała ruch na drodze publicznej,

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

2. S. R. syna M. i M. z domu C. urodzonego dnia (...) w W. obwinionego o to, że:

a) w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

b) w tym samym miejscu i czasie, znajdując się na pasie ruchu tamował i utrudniał ruch na drodze publicznej,

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

3. J. Z. syna S. i A. z domu S. urodzonego dnia (...) w W. obwinionego o to, że:

a) w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

b) w tym samym miejscu i czasie, znajdując się na pasie ruchu tamował i utrudniał ruch na drodze publicznej,

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

4. K. D. syna A. i A. z domu S. urodzonego dnia (...) w B. obwinionego o to, że: w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. przy ul. (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

5. K. K. (1) z domu J. córki M. i B. z domu K. urodzonej dnia (...) w W. obwinionej o to, że:

a) w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłowała przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

b) w tym samym miejscu i czasie, znajdując się na pasie ruchu tamowała i utrudniała ruch na drodze publicznej,

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

6. P. G. syna R. i A. z domu S. urodzonego dnia (...) w W. obwinionego o to, że: w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. przy ul. (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

7. M. P. (1) syna R. i J. z domu S. urodzonego dnia (...) w W. obwinionego o to, że:

a) w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

b) w tym samym miejscu i czasie, znajdując się na pasie ruchu tamował i utrudniał ruch na drodze publicznej,

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

8. M. K. (2) córki P. i K. z domu D. N. urodzonej dnia (...) w W. obwinionej o to, że: w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. przy ul. (...) usiłowała przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

9. L. K. córki P. i J. z domu N. urodzonej dnia (...) w W. obwinionej o to, że: w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. przy ul. (...) usiłowała przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

10. A. Ż.

syna W. i E. z domu B. urodzonego dnia (...) w L. obwinionego o to, że:

a) w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

b) w tym samym miejscu i czasie, znajdując się na pasie ruchu tamował i utrudniał ruch na drodze publicznej,

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

11. L. Ł. (1) z domu N. córki M. i J. z domu S. urodzonej dnia (...) w K. obwinionej o to, że: w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. przy ul. (...) usiłowała przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

12. J. T. syna J. i B. z domu A. urodzonego dnia (...) w W. obwinionego o to, że: w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. przy ul. (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

13. A. S. syna Z. i L. z domu R. urodzonego dnia (...) w B. obwinionego o to, że:

a) w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

b) w tym samym miejscu i czasie, znajdując się na pasie ruchu tamował i utrudniał ruch na drodze publicznej,

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

14. F. R. syna K. i D. z domu C. urodzonego dnia (...) w W. obwinionego o to, że:

a) w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

b) w tym samym miejscu i czasie, znajdując się na pasie ruchu tamował i utrudniał ruch na drodze publicznej,

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

15. A. M. syna J. i Z. z domu L. urodzonego dnia (...) w W. obwinionego o to, że:

a) w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

b) w tym samym miejscu i czasie, znajdując się na pasie ruchu tamował i utrudniał ruch na drodze publicznej,

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

16. M. S. (1) z domu K. córki E. i C. z domu Z. urodzonej dnia (...) w G. obwinionej o to, że:

a) w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłowała przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

c) w tym samym miejscu i czasie, znajdując się na pasie ruchu tamowała i utrudniała ruch na drodze publicznej,

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

17. J. W. syna T. i A. z domu P. urodzonego dnia (...) w W. obwinionego o to, że: w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. przy ul. (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

18. T. S. syna B. i K. z domu O. urodzonego dnia (...) w W. obwinionego o to, że:

a) w dniu 17 grudnia 2016 r. około godz. 3:30 w W. na ul. (...) wzbraniał się opuścić spontaniczne zgromadzenie zwołane pod gmachem (...) po jego rozwiązaniu,

tj. za wykroczenie z art. 52 § 3 pkt 3 kw,

b) w nocy z dnia 16 na 17 grudnia 2016 r., jednak nie później niż do godziny 3:30 dnia 17 grudnia 2016 r. w tym samym miejscu tamował i utrudniał ruch, w ten sposób, że stojąc w grupie innych osób uniemożliwiał wyjazd pojazdom samochodowym z terenu (...),

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

c) w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. przy ul. (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...),

tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw,

I. obwinionych K. R. (1), S. R., J. Z., K. D., K. K. (3), P. G., M. P. (1), M. K. (2), L. K., A. Ż., L. Ł. (2), J. T., A. S., F. R., A. M., M. S. (2), J. W., T. S. uniewinnia od popełnienia zarzucanych im czynów.

II. na podstawie art. 119 § 2 pkt 1 k.p.w. ustala, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Uzasadnienie faktyczne

Obwinionym K. R. (1), S. R., J. Z., K. K. (3), M. P. (1), A. Ż., A. S., F. S., F. R., A. M., M. S. (2) postawiono zarzuty, iż w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłowali przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...), tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw oraz, że w tym samym miejscu i czasie, znajdując się na pasie ruchu tamowali i utrudniali ruch na drodze publicznej, tj. za wykroczenie z art. 90 kw.

Obwinionym K. D., P. G., M. K. (2), L. K., L. Ł. (2), J. T., J. W. postawiono zarzut, iż dnia 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. na skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłowali przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...), tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw.

Obwinionemu T. S. postawiono zarzuty, iż w dniu 29 kwietnia 2017 r. około godziny 17:20 w W. przy ul. (...) usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego, poprzez blokowanie trasy przemarszu "obchodów rocznicy powstania (...), tj. za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw., a ponadto w dniu 17 grudnia 2016 r. około godz. 3:30 w W. na ul. (...) wzbraniał się opuścić spontaniczne zgromadzenie zwołane pod gmachem (...) po jego rozwiązaniu, tj. za wykroczenie z art. 52 § 3 pkt 3 kw, oraz, że w nocy z dnia 16 na 17 grudnia 2016 r., jednak nie później niż do godziny 3:30 dnia 17 grudnia 2016 r. w tym samym miejscu tamował i utrudniał ruch, w ten sposób, że stojąc w grupie innych osób

uniemożliwiał wyjazd pojazdom samochodowym z terenu (...), tj. za wykroczenie z art. 90 kw.

Sąd Rejonowy, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 kwietnia 2017 r. do Biura (...) Urzędu Miasta Stołecznego W. zostało zgłoszone przez organizatora - P. W. zgromadzenie, zaplanowane na dzień 29 kwietnia 2017 r. w godzinach 17:00-19:30 przy Rondzie (...), skąd miał nastąpić przemarsz ulicami (...). (...) - Rondo (...) 'a D. G.'a - (...) - Plac (...) Z. (zakończenie) z udziałem około 1000 osób. P. W. w złożonym zawiadomieniu wskazał siebie jako organizatora i przewodniczącego ww. zgromadzenia. Cel zgromadzenia określono jako "promowanie idei narodowej". P. W. dopełnił wszystkich wymaganych czynności zgłoszenia zgromadzenia w miejscu publicznym i brak było przeszkód prawnych, aby w tym miejscu i w tym czasie obwiniony zorganizował zgłoszone zgromadzenie. Następnie w dniu 21 kwietnia 2017 r. do Biura (...) W. zwrócił się R. B., wskazując siebie jako przewodniczącego przedmiotowego zgromadzenia i przedkładając w tym zakresie stosowne oświadczenie. Faktycznie celem zgromadzenia było upamiętnienie 83 rocznicy powstania O. (...). Tylko formalnie organizatorem nie było Stowarzyszenie (...) z uwagi na "łatwiejszy", jak wskazał zgłaszający, proces rejestracji zgromadzenia, gdy dokonuje tego osoba fizyczna.

(dowód: zawiadomienie o zgromadzeniu z załącznikami k. 1093-1103, zeznania świadka P. W. k. 1436-1438, zeznania świadka R. B. k. 1152-1159).

W dniu 29 kwietnia 2017 r., w czasie kiedy uczestnicy zgromadzenia faktycznie organizowanego przez O. (...) (dalej zgromadzenie (...)) przygotowywali się do przemarszu od Ronda (...), na skrzyżowaniu ul. (...) gromadziła się coraz większa grupa osób - przeciwników tej inicjatywy i przemarszu. Informacje o proteście przekazywane były telefonicznie i za pośrednictwem portali społecznościowych. Po dotarciu do protestujących informacji o rozpoczęciu przemarszu zgromadzenia (...) i skandowanych tam hasłach, część z protestujących ok. godz. 17:20 weszła na jeden z pasów jezdni ul. (...) (z P. w kierunku ul. (...)), usiadła na jezdni z transparentami, wznosząc okrzyki sprzeciwiające się przemarszowi zgromadzenia (...). W tej grupie, liczącej około 30 osób, byli: K. R. (1), S. R., J. Z., K. K. (3), M. P. (1), A. Ż., A. S., F. R., A. M., M. S. (2).

(dowód: wyjaśnienia obwinionych: K. R. (1) k. 972, S. R. k. 972, J. Z. k. 972-972v, K. K. (3) k. 973, M. P. (1) k. 973-973v, A. Ż. k. 974, A. S. k. 975v-976, F. R. k. 976v, A. M. k. 976v, M. S. (2) k. 976v, notatki służbowe k. 1-9, 10-11, 12-12v, 15-15v, k. 23-26, zeznania świadków: K. T. k. 1065v-1068, R. J. k. 1122-1125, T. Z. k. 1393-1396, M. B. k. 1302-1304, płyty DVD k. 701, płyta DVD k. 1116).

W tym czasie na ul. (...) odbywał się ruch kołowy, który miał zostać wstrzymany, gdy nadejdą uczestnicy zgromadzenia (...). Obecność protestujących na jezdni spowodowała konieczność wyłączenia ruchu kołowego na jednym pasie. Siedzący na jezdni demonstranci wskazywali funkcjonariuszom Policji, że protestują przeciwko zgromadzeniu "faszystów". Osoby te skandowały głośno hasła m.in.: "Faszyzm nie przejdzie".

(dowód: zeznania świadka K. T. k. 1065v-1068, notatka służbowa k. 1-9, 10-11, 12-12v, 15-15v, 23-26)

Około godz. 17:20, z polecenia nadkomisarza K. T., podlegli mu funkcjonariusze w kierunku osób blokujących wydawali komunikaty za pomocą tuby nagłaśniającej, wzywające do zachowania zgodnego z prawem i zejścia z jezdni, informując o możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego przez policjantów w przypadku niepodporządkowania się poleceniom. Wobec braku reakcji ze strony protestujących policjanci przystąpili do odblokowania skrzyżowania, używając siły fizycznej. Funkcjonariusze z pododdziałów (...) w W. wynieśli protestujących na teren parkingu przy (...) Szpitalu (...), od strony ul. (...). Podczas znoszenia protestujących ruch na ul. (...) został całkowicie wyłączony i na jezdni zostały ustawione samochody policyjne. Funkcjonariusze z wydziału ruchu drogowego zorganizowali objazdy, przygotowane wcześniej w związku z planowanym przemarszem (...). Sytuacja taka trwała do czasu przejścia przemarszu zgromadzenia (...), kiedy to ruch kołowy i tak planowo miał być wstrzymany na ul. (...). Protestujący, po wyniesieniu ich na parking przy (...) Szpitalu (...), zostali tam szczelnie otoczeni kordonem policji, z którego nie mogli się wydostać i poddani czynnościom legitymowania.

(dowód: zeznania świadków: K. T. k. 1065v-1068, R. M. k. 14, 1068-1069v, R. J. k. 1122-1125, T. Z. k. 1393-1396, notatka służbowa k. 1-9, 10-11, 12-12v, 15-15v, 23-26, płyty DVD k. 701)

Po zakończeniu wynoszenia osób ze skrzyżowania (...)/ (...), kolejna grupa osób (ponad 70), wśród których byli: K. D., P. G., M. K. (2), L. K., L. Ł. (2), J. T., J. W. stanęła w poprzek ulicy (...) na wysokości budynku pod numerem (...), na całej jej szerokości, trzymając się za ręce, z transparentami i okrzykami sprzeciwiającymi się przemarszowi zgromadzenia (...).

(dowód: wyjaśnienia obwinionych: K. D. k. 972-973, P. G. k. 1301v-1302, L. Ł. (2) k. 974v-975, J. T. k. 975-975v, J. W. k. 976, zeznania świadka K. T. k. 1065v-1068, R. M. k. 14, 1068-1069v, R. J. k. 1122-1125, T. Z., notatka służbowa k. 1-9, 10-11, 12-12v, 15-15v, 23-26, płyty DVD k. 701)

Także ta grupa protestujących została wezwana za pomocą megafonów do zachowania zgodnego z prawem oraz poinformowana, iż w razie niestosowania się do poleceń zostaną użyte środki przymusu bezpośredniego. Gdy demonstrujący nadal stali w poprzek ul. (...), policjanci zwartym szykiem zepchnęli ich na chodnik przy budynku nr (...) i tam otoczyli kordonem, za którym przetrzymywano protestujących. Podczas tych działań funkcjonariusze Policji w indywidualnych przypadkach używali siły fizycznej, aby nie dopuścić do przerwania kordonu i konfrontacji z uczestnikami marszu (...). W czasie, gdy obok otoczonych kordonem policyjnym demonstrantów przechodzili uczestnicy zgromadzenia (...), obie grupy wznosiły konfrontacyjne okrzyki. Po przejściu wszystkich uczestników zgromadzenia (...), protestujący nadal byli faktycznie zatrzymani przez funkcjonariuszy Policji. Po wylegitymowaniu, osoby te były sukcesywnie zwalniane.

(dowód: zeznania świadka K. T. k. 1065v-1068, R. M. k. 14, 1068-1069v, R. J. k. 1122-1125, T. Z., notatka służbowa k. 1-9, 10-11, 12-12v, 15-15v, 23-26).

Uczestnicy zgromadzenia (...) w trakcie przemarszu wykrzykiwali intonowane przez jednego z uczestników (korzystającego z aparatury nagłaśniającej) m.in.: "my nie chcemy tu islamu, terrorystów, muzułmanów", "śmierć wrogom ojczyzny", "precz z lewacką demokracją", "narodowy radykalizm, uderz, uderz w kapitalizm", "my Chrystusa wyznajemy demokracji tu nie chcemy", "biali wojownicy narodowi katolicy", "znajdzie się kij na lewacki ryj", "raz sierpem raz młotem lewacką hołotę" "USA imperium zła" "płaczą Niemcy, płacze Francja, tak się kończy tolerancja", "precz z Unią Europejską" "Idzie nowe pokolenie, niesie Polsce odrodzenie", "w Paryżu, Brukseli mają realia jakich chcieli", "nie tęcza, nie czerwona Polska tylko narodowa". Na Placu (...), po dotarciu tam wszystkich uczestników zgromadzenia (...), w czasie wystąpień i przemówień, poza odwołaniami do historii organizacji i losu jej członków, wskazywano na protestujących kontr-manifestantów określając ich jako "wariatów i różnej maści pacholców", którzy działają "za pieniądze Sorosa i innych przedstawicieli narodu wybranego".

Protestujący przeciwko zgromadzeniu (...), jak słychać, wykrzykiwali m.in. "W. wolna od faszyzmu" "faszyzm nie przejdzie" "precz z faszyzmem" "onr to zbiór zer", "Polska wolna od faszyzmu", "no pasaran". Na banerach mieli hasła o treści np.: "tu są granice przyzwoitości". W czasie, gdy uczestnicy zgromadzenia (...) mijali zepchniętych na chodnik kontr-manifestantów, obie grupy wznosiły wobec siebie konfrontacyjne okrzyki.

W dniu 16 grudnia 2016 r. w okolicach (...), m.in. przy ulicach: (...), M., (...), w godzinach wieczornych spontanicznie gromadzili się ludzie w związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce w parlamencie. Przyczyną manifestacji i protestów zgromadzonych osób były prace Parlamentu nad ustawą budżetową, a w szczególności sposób w jaki procedowano nad tą i innymi ustawami w tym czasie (przeniesienie obrad sejmiku do sali kolumnowej), ograniczanie w ocenie protestujących praw opozycji i dziennikarzy do uczestniczenia w procesie legislacyjnym i relacjonowania go. Zgromadzenie z godziny na godzinę było coraz bardziej liczne, bowiem o proteście, na bieżąco, szeroko informowały media. Zgromadzenie, które rozpoczęło się 16 grudnia 2016 r. w godzinach wieczornych trwało aż do godzin porannych w dniu 17 grudnia 2016 r. Protestujący znajdowali się w tym czasie i godzinach późniejszych na ulicach wokół (...), także przy bramach wyjazdowych z terenu (...), m.in. tej przy ul. (...).

(dowód: zeznania świadka: R. S. (1) k. 67v-618, 1120-1122, D. K. (1) k. 620v-622, 1127-1128, G. O. (1) k. 624-626, 1129-1130, M. P. (2) k. 627v, 1131-1132, notatki urzędowe k. 608-610)

W godzinach od 23:00 do 04:00 funkcjonariusz M. P. (2) wraz z innymi policjantami ustawieni byli na chodniku wzdłuż ulicy (...). Ich zadaniem było niedopuszczanie do zakłócenia porządku publicznego w tym miejscu. Grupa protestujących w tym miejscu liczyła około 30-40 osób. Zgromadzeni stali na chodniku i zachowywali się spokojnie, nie próbując wtargnąć na teren (...). Około godziny 03:15 do zgromadzonych wyszedł funkcjonariusz Policji, który oświadczył protestującym, że zgromadzenie jest nielegalne. Nie ogłoszono wobec tych manifestantów decyzji o rozwiązaniu zgromadzenia. Następnie obecni na miejscu funkcjonariusze Policji otrzymali polecenie, aby legitymować osoby znajdujące się na ul. (...). Obwiniony

T. S. znajdował się w grupie wylegitymowanych w tym miejscu osób.

(dowód: zeznania świadków M. P. (2) k.k. 627v, 1131-1132, R. S. (1) k. 617v-618, 1120-1122)

Obwiniona K. R. (1) (k. 972) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że była obecna na miejscu zdarzenia, gdyż w jej ocenie przedmiotowy marsz w ogóle nie powinien się odbyć. Stwierdziła, że (...) jest organizacją faszystowską, rasistowską, odwołuje się bezpośrednio do tradycji (...) przedwojennego, które to głosiło postulaty deportacji Ż. Obserwowała poprzednie marsze tej organizacji, słyszała hasła rasistowskie, uważała, że jej obowiązkiem jest niedopuszczenie do przemarszu tej organizacji. Postanowiła tego dnia usiąść na trasie przemarszu, co określiła jako obywatelski obowiązek. W momencie, gdy tam usiadła, ruch się nie odbywał. Jej zdaniem ruch był wstrzymywany w celu przemarszu (...) i nastąpiło to już wcześniej, bo w innym przypadku osoby, które tam siedziały wcześniej, zostałyby rozjechane. Obwiniona nie potrafiła sobie przypomnieć, jak długo tam siedziała. To była sytuacja pod wpływem dużego stresu. Policja używała siły. Rozrywali ręce, wykręcali ręce, wynosili z ulicy. Została wyniesiona stamtąd przez policjantów. Przez ponad godzinę stała przy samochodzie policyjnym i czekała na sprawdzenie i spisanie jej danych osobowych. Było kilkadziesiąt, więcej niż pięćdziesiąt osób, które tak jak ona usiadły na ulicy. Nie potrafiła stwierdzić, czy były osoby, które opuściły to miejsce dobrowolnie, wszystkie, które widziała, były wynoszone przez policję. Nie pamiętała, czy ktoś z pozostałych obwinionych też tam był.

Obwiniony S. R. (k. 972) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśniał, że tego dnia był na ulicy (...), aby zaprotestować w pokojowy sposób przeciwko (...), która jest organizacją nawołującą do nienawiści na tle etnicznym i rasowym. W jego opinii, korzystał z prawa do wypowiedzi. Uważa to za szczególnie ważne w dzisiejszych czasach, z uwagi na nasilające się ataki etniczne i wyznaniowe. Stwierdził, że nie wie, jak tacy ludzie mogą chodzić po ulicach i głosić hasła nienawiści, a ludzie, którzy są temu przeciwni, są karani.

Obwiniony J. Z. (k. 972-972v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśniał, że w tym dniu udał się na demonstrację, którą uważał za legalną, ogłaszaną przez inne organizacje. Kiedy udał się na miejsce, zauważył, że Policja atakuje demonstrantów. Stwierdził, że nie rozumie dlaczego demonstracja faszystowska jest legalna, a antyfaszystowska nielegalna. Obwiniony wskazał, że stał i krzyczał, ale nie siadał, znajdował się w okolicy miejsca zdarzenia. Przechodził przez to skrzyżowanie, przebywał tam tylko. Nie było żadnego ruchu, ulica była wyłączona z ruchu. Po prostu nic nie jeździło. Nie pamiętał, czy stały samochody policyjne i policjanci. Został zaatakowany przez policję, zaciągnięty do kordonu policji i właściwie tak to się zakończyło. Na powietrzu oczekiwał na spisanie danych. Twierdził, iż nie pamięta, czy ktoś z obwinionych uczestniczył w zdarzeniu. Obwiniony nie pamiętał, o której godzinie przyszedł. Na miejscu zastał demonstrację, która została rozbita przez policję. Widział osoby siedzące na ulicy. Wokół tych osób widział policjantów, którzy zaatakowali siedzących, łącznie z kobietami i starszymi. Wyglądało to nieetycznie.

Obwiniony K. D. (k. 972v-973) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśniał, że dniu 29 kwietnia 2017 r. znajdował się na skrzyżowaniu (...) i (...), pełniąc obowiązki służbowe, bowiem jest prezesem Ośrodka (...). Znajdował się na miejscu demonstracji po to, żeby fotografować i dokumentować przebieg demonstracji (...), ze względu na poprzednie nawoływania do nienawiści na tle etnicznym, wyznaniowym. W trakcie tych czynności został zepchnięty na chodnik przez Policję i przetrzymywany przez dwie godziny bez podania przyczyny. Policjanci stwierdzili, że obwiniony nie został zatrzymany, ale nie może opuścić tego miejsca. Obwiniony wskazał, że identyfikował się z uczestnikami demonstracji anty - (...). Nie planował utrudniania przemarszu, był tam jedynie celem sporządzenia dokumentacji. Nie był oznakowany, nie miał legitymacji. Natomiast mówił policjantom, w jakim charakterze tam się znalazł. Wskazywał, że zanim pochód (...) dotarł do skrzyżowania, wszyscy demonstranci anty-faszystowscy zostali usunięci przez policję. Część z nich została wyniesiona, część zepchnięta na chodnik. Z tego co mu wiadomo, raczej nie widział, aby demonstracja, przeciwko której protestowano, zatrzymywała się w związku z tym protestem. Przeszli obok wznosząc okrzyki "Na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści", "Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę". Były to okrzyki przeciwko demonstrantom, wzywające do przestępstwa. Obwiniony wskazał, że nie odbywał się ruch kołowy na ul. (...) i na (...). Między zepchnięciem kontr-manifestujących a przejściem (...) minęło kilkanaście minut. Obwiniony twierdził, że osoby zepchnięte przez policję, nie zachowywały się w sposób agresywny. Jego zdaniem, ich zachowanie nie mogło świadczyć, że dążą do siłowej konfrontacji z policją. Obwiniony oznajmił, że wydaje mu się, że słyszał wezwania policji do rozejścia się. Pamięta, że ten komunikat padł w momencie, kiedy policja spychała protestujących z dwóch stron uniemożliwiając im rozejście się. Gdy padało wezwanie do rozejścia się, kordon policji z dwóch stron uniemożliwiał to. Nie liczył ile razy było kierowane takie wezwanie, więcej niż raz. Na kierowane wezwanie nie było reakcji, bo nie mogło być, bo policja uniemożliwiała przesunięcie się.

Obwiniona K. K. (3) (k. 973) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że dnia 29 kwietnia 2017 r. przyszła pod wskazywany adres celem zademonstrowania jej niezgody na przemarsz (...), który jest organizacją faszystowską, głoszącą hasła faszystowskie. Obwiniona uważała, że ma prawo demonstrować swoje poglądy, powołując się w tym zakresie na Konwencję o Prawach Człowieka i Podstawowych Wolności z listopada 1950 r. oraz Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r. Prawo to obejmuje swobodę wyrażania niezależnych opinii, poszukiwania opinii, otrzymywania i rozpowszechniania. Obwiniona wskazywała, że przyszła tam w konkretnym celu i nie poczuwa się do winy. Obwiniona wyjaśniła, że wraz innymi protestującymi siedziała tam minimum 20 minut, zanim zaczęto ich wynosić. Twierdziła, że kiedy demonstranci wybiegli na skrzyżowanie, ruchu nie było. Nie było też widać marszu. Marsz nadszedł po jakichś 15-20 minutach, kiedy zaczęto zebranych wynosić.

Obwiniony M. P. (1) (k. 973-973v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśniał, że przyszedł na skrzyżowanie (...) i (...) w celu zablokowania przemarszu (...). Twierdził, że w jego ocenie

demonstracja (...) powinna być nielegalna. Uważał, że policja bądź miasto powinno rozwiązać to zgromadzenie. Obwiniony wskazywał, że w miejscu zdarzenia nie odbywał się ruch, bo był weekend i wtedy, o ile dobrze pamięta, (...) jest zablokowany. Wskazywał, że policja po ściągnięciu protestujących z ulicy siłą, uniemożliwiła dalsze demonstrowanie. Wskazywał, że byli przetrzymywani w czymś w rodzaju klatki stworzonej z samochodów policyjnych i policjantów. Nie wiedzieli w jakim celu, ale trwało to około godziny, dwóch. Policja nie informowała ich o niczym, odsyłała z każdym pytaniem do rzecznika prasowego. Po dłuższym czasie wylegitymowano ich i wypuszczono. Obwiniony twierdził, że nie jest w stanie określić, ile dokładnie minęło od ściągnięcia osób z ulicy do przemarszu (...). Obwiniony wyjaśnił, że ani on, ani inne osoby z ich demonstracji, nie zachowywały się agresywnie wobec policji. Nie okazywali agresji wobec policji czy faszystowskiej organizacji. Na pewno uczestnicy marszu szli ze wspomnianą falangą, która jeszcze kilka miesięcy wcześniej znajdowała się w podręczniku policyjnym, ze szczerbcem i hasłem "Znajdzie się kij na lewacki ryj", co w jego przekonaniu jest nawoływaniem do popełnienia przestępstwa. Były też inne standardowe okrzyki na tego typu marszach, np: "A na drzewach zamiast liści będą wisieć antyfaszyści". Obwiniony twierdził, że ruch był zablokowany na całym (...) oraz na ul. (...), tam również nie zaobserwował żadnych samochodów. Widział policjantów, ale nie wie, czy oni zajmowali się blokowaniem ruchu. Nie widział żadnych samochodów osobowych. Policja nawoływała do rozejścia się, obwiniony siedział w dalszym ciągu na ulicy. Został z ulicy wyniesiony. On i inni protestujący byli szczelnie otoczeni przez Policję, jednak nikt nie podejmował próby (obwiniony tego nie widział), aby wychodzić poza kordon policji. Były dwa, a nawet trzy kordony policji.

Obwiniona M. K. (2) (k. 283, 973) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. Obwinionej odczytano jej wyjaśnienia złożone przez nią podczas postępowania wyjaśniającego z k. 283, których treść potwierdziła. Obwiniona oznajmiła, iż treść zarzutu zrozumiała oświadczając, że nie udzieli odpowiedzi na pytanie, czy się przyznaje do popełnienia zarzucanego jej czynu.

Obwiniony A. Ż. (k. 974) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w jego ocenie to jest proces polityczny, który ma za swój cel zastraszanie ludzi, aby nie protestowali przeciwko skrajnej prawicy i przeciwko faszystom. Opisał on działalność organizacji (...), z której poglądami się nie zgadza, twierdząc, że gdziekolwiek pojawiają się faszysci, w którymkolwiek kraju, w którymkolwiek mieście, trzeba przeciwko nim protestować i tak też było dnia 29 kwietnia 2017 r. Twierdził, że siedział na drodze przemarszu (...) i został wyciągnięty przez 3-4 policjantów oraz zatrzymany przez ponad godzinę. Wskazał, że była to pewna forma uwięzienia tymczasowego, bez żadnych zarzutów, bez żadnego wyroku, a ludzie, którzy skandują rasistowskie hasła i firmują rasistowską ideologię mogli przejść spokojnie ulicami (...). Nie zauważył żadnego ruchu ulicznego. W jego ocenie, uczestnicy marszu w sposób jawny łamali konstytucyjne zapisy i oni winni być zatrzymani, a nie demonstrujący, którzy się im sprzeciwiają.

Obwiniona L. Ł. (2) (974v-975) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że dnia

29 kwietnia 2017 r. była na (...), była także na innych marszach i manifestacjach przeciw (...), celem wyrażenia swojego sprzeciwu dla tego typu organizacji, które w jej ocenie są zagrożeniem dla demokracji i wolności. Chciała zaprotestować przeciwko rasizmowi, nacjonalizmowi i ksenofobii. Twierdziła, że nie ma prawa być bierną, kiedy ulicami jej miasta spacerują młodzi ludzie z morderczymi hasłami na ustach, których okrzyki przepełnione są nienawiścią, których transparenty i symbole są przepełnione faszyzmem, bo czymże jest falanga czy krzyż celtycki, jak nie symbolami nienawiści. W jej odczuciu, marsze polskich narodowców niosą zagrożenie demokracji, wolności, różnorodności i bezpieczeństwa jej ukochanego kraju, rodziny. Twierdziła, że nie czuje się winna zarzucanego jej czynu, nie blokowała legalnego marszu, a manifestowała swoją niezgodę na jego legalność. Obwiniona wyjaśniła, że manifestowała, mimo brutalnego, naruszającego jej nietykalność cielesną i prawa do demokracji zachowania się Policji, która ograniczyła jej wolność na kilka godzin, bez podania powodu. Wskazywała, że Policja zasłaniała ich niewielką grupę demonstrujących kilkoma kordonami, w pewnej chwili nawet trzema kordonami na tak małej powierzchni, aż brakowało im powietrza. Obwiniona twierdziła, że zachowywała się godnie. Oznajmiła, że jest mała i nie było jej tam w ogóle nigdzie widać. Nadto uspakajała ludzi, którzy wpadali w panikę, bojąc się Policji, nie widzieli co mają robić. Nie widziała, żeby ktokolwiek zachowywał się agresywnie, tam nie było nawet takiej możliwości, nawet gdyby ktoś chciał. Od zamknięcia kordonu do przemarszu (...) minęło około 20-40 minut. Obwiniona widziała falangi, słyszała przemarsz i hasła "Śmierć komunistom, wrogom ojczyzny", "A na drzewach zamiast liści, będą wisieć komuniści", "Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę". Wyzywano demonstrantów od komuchów oderwanych od koryta, leciało dużo przekleństw. Nie było ruchu pojazdów. Obwiniona wskazała, że ruch był wstrzymany. Nie było ruchu na skrzyżowaniu. Widziała blokady ruchu, stały tam samochody policyjne, barierki. Była zepchnięta przez policję siłą, na chodnik pod uniwersytet. Twierdziła, że funkcjonariusze ściskali zebranych coraz bardziej, aż nie było możliwości przejścia. Wskazywała, że ona i inni protestujący stali tam parę godzin, bez możliwości przejścia. Nie zostali zatrzymani, ale jednocześnie nie wolno im było opuścić tego miejsca. Dopiero po kilku godzinach, już było szaro, jeden z policjantów powiedział, że kogo wylegitymują, ten może odejść.

Obwiniona L. K. (k. 317, 975) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania Sądu. Obwinionej odczytano jej wyjaśnienia złożone przez nią podczas postępowania wyjaśniającego z k. 317, których treść potwierdziła. Wówczas obwiniona oznajmiła, iż treść zarzutu zrozumiała, odmawiając składania wyjaśnień.

Obwiniony J. T. (k. 975-975v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że chciał wyrazić swój sprzeciw, w jego ocenie w ogóle nie powinno być marszu (...), który jest dla niego marszem nienawiści. Wskazywał, że na miejsce przybył z opóźnieniem, ponieważ nie miał gdzie zaparkować. Szedł od R. (...). Na ulicy nie było ruchu kołowego. (...) był pełen spacerujących ludzi. W momencie kiedy doszedł do skrzyżowania, policja zaczęła już ściągać ludzi z ulicy. Obwiniony stanął wtedy przy policjantach i filmował całe zdarzenie. Następnie, gdy jezdnia na skrzyżowaniu była już pusta, policja

wydała polecenie, żeby opuścić skrzyżowanie. Wtedy obwiniony poszedł w stronę K., gdzie prawdopodobnie stał cały czas na chodniku. Wówczas nie było jeszcze ani śladu (...). Po jakimś czasie wszyscy zostali zepchnięci na chodnik i zaczęło się oczekiwanie na nadejście (...). Protestujący zostali spacyfikowani na długo przed nadejściem (...). Obwiniony twierdził, że nie było blokowania przemarszu. Wskazywał, że jak już zbliżył się na miejsce, widział, że nie będzie blokady, bo było za mało ludzi i po prostu brał udział w normalnym proteście. Oznajmił, że na tekturze, którą podniósł z ziemi, było napisane "Żądamy delegalizacji (...). Obwiniony stał pod ścianą w otoczeniu policjantów ze dwie godziny, aż do spisania. Nie widział ze strony kontr-demonstrantów żadnych agresywnych zachowań, nie było żadnych rac, żadnych wyzwisk, a czas pomiędzy usunięciem ludzi z trasy a przejściem (...), sprawia, że obwiniony nie traktuje tego jako blokady.

Obwiniony A. S. (k. 975v-976) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że brał udział w proteście przeciwko organizacji (...), która jest dla niego jawnie faszystowska i w jego przekonaniu powinna być zakazana, ze względu na poglądy i idee, które głosi. Z uwagi na fakt, iż trudno jest zakazać marszy takim organizacjom z powodów prawnych, ten obowiązek spada na obywateli, którzy jego zdaniem mają prawo protestować nie używając przemocy i próbować powstrzymać takie przemarsze, a państwo demokratyczne powinno to tolerować, a nie osądzać. Obwiniony przyszedł na miejsce, gdy ostatnie osoby były wynoszone ze skrzyżowania ulicy (...). Obwiniony potwierdził, że słyszał wezwania Policji do zachowania zgodnego z prawem i rozejścia się. Nie wie, ile było takich wezwań. Wyjaśnił, że wydaje mu się to dziwne, bo ulice były zablokowane, była sobota. Z tego co obwiniony słyszał, wówczas (...) znajdował się gdzieś między Rondem (...) a (...). Trudno obwinionemu powiedzieć, czy wezwania do rozejścia były nadawane w odstępach czasu, pewnie tak. Ciężko było rozróżnić, kto przyszedł na protest, a kto był zwykłym gapiem. Obwiniony był akurat w grupie tych ludzi, którzy się przyglądali. Obwiniony wskazał, że policja od ul. (...) robiła kordon i przepychała wszystkich, którzy tam się znajdowali, w stronę (...) na chodnik. Obwinionemu wydawało się, że wszystko działało się sprawnie, ludzie nie stawiali oporu i spokojnie się cofali. Wie, że na pewno były tam też osoby przypadkowe. Wszyscy zostali zamknięci w kordonie. Zamiarem obwinionego było stanie gdzieś z boku i obserwowanie, nie wie jakie zamiary mieli pozostali. Stwierdził, że zapewne były osoby, które chciały protestować, a potem zmieniły zdanie. Tłum bardzo łatwo dało się przesunąć, nawet nie zepchnąć, bo obwiniony stał przy kordonie policji i nie czuł jakiegoś naporu. Było tam bardziej sygnalizowanie, niż siłowanie z policją. Obwiniony oświadczył, że ma doświadczenie w tym zakresie i potrafi to ocenić. Czas jaki upłynął od zepchnięcia do przejścia (...) wynosił około 30 minut. Obwiniony przyszedł w momencie, kiedy ludzi ze skrzyżowania już usuwano. Jak wskazał, takie działanie mogło być motywacją dla ludzi do sprzeciwiania się, bo do przejścia (...) było dużo czasu. Obwiniony nie był agresywny podczas zdarzenia. Nie zauważył, żeby inni byli agresywni, przy czym widział, że niektóre osoby dały się ponieść emocjom i w sposób niegrzeczny odzywali się do policji, np. krzycząc "Gestapo!", "Co Ty robisz?", "Co Wy robicie?", "Bronicie faszystów". Podczas przemarszu (...) stał przy budynku Instytutu (...). Obwiniony widział przemarsz, pamięta hasła (...), typowe nawiązujące

do agresji "Na drzewach zamiast liści, będą wisieć komuniści", "Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę". Obwiniony twierdził, że nie było żadnego ruchu, to była sobota. Jak przyszedł, na ulicy (...) ruch się nie odbywał.

Obwiniony T. S. (k. 494, 650v, 976) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Obwinionemu odczytano jego wyjaśnienia złożone przez niego podczas postępowania wyjaśniającego z k. 494 i 650v, których treść potwierdził. Wówczas obwiniony oznajmił, iż treść poszczególnych przedstawianych mu zarzutów zrozumiał i odmawiał składania wyjaśnień.

Obwiniony F. R. (k. 976v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że dnia 29 kwietnia 2017 r. na skrzyżowaniu ul. (...) znalazł się w celach towarzyskich. Dotarł tam od stacji metra (...) na piechotę. Już po drodze, mniej więcej w połowie, zauważył, że ruch samochodów w kierunku (...) jest wstrzymany. Po dotarciu na skrzyżowanie nie było jeszcze przemarszu (...). Ze względu na poglądy jakie ma (...), obwiniony poczuł obowiązek, żeby dołączyć do protestu. Następnie został usunięty przez policję ze skrzyżowania, wyniesiony na chodnik, gdzie Policja trzymała jego i innych demonstrujących około 2 godzin bez podania, czy zostali zatrzymani oraz bez wskazania przyczyny przetrzymywania ich w tym miejscu i bez pozwolenia na jego opuszczenie. Według obwinionego, ze względu na hasła, jakie pojawiły się w przedmiotowym marszu, które nawoływały do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym, hasła homofoniczne, czyli hasła, poglądy, idee, których zakazuje konstytucja, tylko utwierdził się w przekonaniu, że dołączając do protestu postąpił słusznie.

Obwiniony A. M. (k. 976v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że jego udział w proteście nie był wynikiem przypadku, decyzję taką podjął wcześniej po namyśle. Obwiniony wskazywał, że protestował przeciwko obecności w przestrzeni publicznej w W. faszystów i przeciwko władzy, która to tolerowała, a nawet wspierała. Obwiniony twierdził, że uważał to za wymóg przyzwoitości i obywatelski obowiązek, dlatego nie żałuje tego czynu i dalej będzie brał udział w podobnych akcjach.

Obwiniona M. S. (2) (k. 976v) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że odnośnie jej sprzeciwu wobec istnienia organizacji (...) i obchodzenia kolejnych urodzin tej instytucji na ulicach (...) jako legalnego przemarszu, który głosi hasła faszystowskie, chciała zmanifestować swoją niezgodę i tak też zrobiła. Twierdziła, że na rogu ulicy (...) ruch kołowy na tych ulicach był wstrzymany.

Obwiniony J. W. (k. 976) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że na marszu (...) jego uczestnicy nawoływali do przemocy, ale także wznosili hasła rasistowskie, skrajnie nacjonalistycznie, w jego odczuciu neonazistowskie, takie jak "idą biali wojownicy, narodowcy, katolicy" i tego typu zgromadzenie powinno być rozwiązane. Odnośnie zaś samego przebiegu manifestacji obwiniony nie widział tam żadnych przejawów agresji ze strony protestujących, podczas gdy był wynoszony przez policjantów. Obwiniony twierdził, że w jego odczuciu marsz (...) przeszedł obok demonstrujących na jakieś 20-30 minut, po tym kontrmanifestacja została wyniesiona przez policję.

Obwiniony P. G. (k. 1301-1302) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z

przysługującego prawa do odmowy składania wyjaśnień. Następnie jednak na tej samej rozprawie, wskazał, że po tym jak przypomniał sobie przebieg wydarzeń, "wycofuje swoje przyznanie się do winy" (k.1305).

Uzasadnienie prawne

Sąd Rejonowy w zakresie ustaleń faktycznych zważył, co następuje:

Sąd po przeanalizowaniu wyjaśnień obwinionych uznał, iż są one wiarygodne. Żaden z obwinionych nie wypierał się swojej obecności w miejscu zdarzenia. Część obwinionych poprzestała na stwierdzeniu, iż nie przyznają się do popełnienia zarzucanych im czynów (M. K. (2), L. K., T. S., P. G.), natomiast pozostali wyjaśnili, jakie mieli motywacje do takich działań protestacyjnych, dlaczego zdecydowali się na tak konfrontacyjną formę manifestacji i jaki był jej przebieg. Sąd, konfrontując wyjaśnienia obwinionych z pozostałymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami, nie znalazł podstaw, aby uznać wyjaśnienia obwinionych za nieszczerze. Sąd zwraca uwagę, iż obwinieni konsekwentnie wskazują na powody dla ich udziału w akcji protestacyjnej, a część z nich jednoznacznie deklaruje, iż czuli się w obowiązku protestować przeciwko nawołującym do nienawiści i wrogości hasłom uczestników marszu zgromadzenia (...).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka K. T. (k. 1065v-1068), który przedstawił informacje o zdarzeniu, jakie posiadał z uwagi na wykonywanie w tym dniu obowiązków służbowych. Z jego relacji wynika, że dnia 29 kwietnia 2017 r. został wezwany przez przełożonych (R. S. (1) i T. Z.) w okolice skrzyżowania ul. (...), wobec informacji o możliwości zablokowania przejścia tego zgromadzenia. Po przyjechaniu na miejsce widział grupę osób, która usiadła na jezdni, na środku skrzyżowania. Obecni policjanci podjęli próby negocjacji z protestującymi, aby zeszli z jedni, ale nie odnosiły one żadnych rezultatów. Następnie świadek, po otrzymaniu od swojego dowódcy polecenia o usunięciu tych osób siłą fizyczną, przekazał je dalej podległym mu funkcjonariuszom. Osoby wynoszone stawiały bierny opór, kładły się na jezdni, trzymały za ręce. Zebranych policjanci przenosili pod szpital, po czym przystąpiono do ich legitymowania i ustalania tożsamości, które to czynności trwały "dość długo". Osoba, która została wylegitymowana i sprawdzona była zwalniana. Świadek nie uczestniczył bezpośrednio w tych czynnościach. Relacja świadka potwierdza także, iż na ulicy (...) za skrzyżowaniem pojawiła się kolejna grupa około 70 osób, która zablokowała jednię. Świadek podjął próbę negocjacji z zebranymi, ale mimo poleceń do opuszczenia tego miejsca, osoby te nie reagowały. Wtedy policjanci, przy użyciu siły fizycznej, przeprowadzili działania spychające manifestujących na chodnik. W tym czasie zbliżało się zgromadzenie (...), które maszerowało ul. (...). Demonstranci zostali otoczeni kordonem Policji, aby powstrzymać ich przed wrogimi działaniami wobec nadchodzącego zgromadzenia. Osoby te były szczelnie blokowane przez kordon i dopiero po przejściu marszu zostały poddane legitymowaniu. Nadto relacja świadka wskazuje, że ruch na ul. (...) był zatrzymany, a na ul. (...) odbywał się normalnie. Do momentu przybycia zgromadzenia z Ronda (...) ruch miał odbywać się normalnie. Jak demonstranci usiedli na skrzyżowaniu, to policjanci przystąpili do ręcznej regulacji ruchu. Świadek potwierdził, że słyszał głośne skandowanie w przemarszu i

jakieś hasła, ale nie pamiętał ich treści, czy były agresywne czy neutralne, bowiem świadek skupiał się na swojej pracy. Świadek (poza obwinionym S. R.) rozpoznał obwinionych z różnych manifestacji.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka R. M. (k. 14, 1068- 1069v) oraz R. J. (k. 1122-1125), którzy jako dowódcy kompanii wraz z podległymi im policjantami znajdowali się na skrzyżowaniu ulic (...)/ (...). Świadkowie opisali podejmowane przez nich działania ze względu na wykonywane przez nich czynności i zajmowane stanowiska. Świadkowie potwierdzili, że doszło do blokowania skrzyżowania przez osoby, które siedziały na jezdni i wznosiły okrzyki. Świadkowie nie pamiętali, jak wyglądał ruch kołowy i czy odbywał się w trakcie demonstracji tych osób, gdyż zajmowali się kierowanymi przez siebie oddziałami. Relacja świadków potwierdza, że obecni na miejscu policjanci podjęli czynności przenoszenia tych osób z drogi w okolice szpitala. Świadkowie jednak nie brali w tym osobiście udziału. Zeznania świadków wskazują także, że osoby te zostały oddzielone kordonem Policji od tego miejsca, tak żeby umożliwić przemarsz i stały w nim do czasu przejścia zgromadzenia (...). Następnie zostały poddane legitymowaniu, ale świadkowie nie prowadzili tych czynności. Z zeznań świadków wynika nadto, że doszło również do incydentu za skrzyżowaniem, gdzie kolejne osoby weszły na jezdnię, wobec których podjęto czynności zepchnięcia, w których uczestniczyli m.in. podlegli policjanci. Świadkowie nie pamiętali, jakie hasła i flagi mieli uczestnicy marszu i jakie wznosili okrzyki.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka M. B. (k. 1302-1304), który dowodził pododdziałem i uczestniczył w zabezpieczaniu zdarzeń z dnia 29 kwietnia 2017 r. Świadek, z uwagi na udział w wielu zabezpieczeniach zgromadzeń, nie był w stanie określić m.in. jak przedmiotowego dnia dokładnie odbywał się ruch pojazdów, ile było pasów, jakie dokładnie komunikanty były wygłaszane do protestujących. Potwierdził treść notatki urzędowej (k. 10) sporządzonej przez niego bezpośrednio po zdarzeniu, potwierdzając fakty, jakie zaistniały i zostały tam odnotowane. Nadto świadek, przesłuchiwany na rozprawie, wskazywał, iż policjanci są szkoleni w zakresie mowy nienawiści, on także brał w nich udział i przedstawił procedurę właściwej reakcji na tego typu zachowania, które należy przekazywać wyższym przełożonym, dowodzącym na miejscu. Świadek podczas zdarzenia nie słyszał, aby jakieś zakazane treści były podczas marszu głoszone, wskazując, iż nie skupiał się też na treści samych haseł, dbając o prawidłowe zabezpieczenie trasy przemarszu jego uczestników. Jak zeznał, czuwanie nad zgodnym z prawem przebiegiem zgromadzenia i głoszonych haseł, w razie zaistnienia takiej potrzeby, winno być dokumentowane przez wideo lub innych policjantów. Świadek podczas rozprawy rozpoznał A. S., który był obecny podczas wielu zabezpieczeń, w jakich świadek brał udział.

W ocenie Sądu, zeznania świadków K. R. (2) (k. 1125-1126), D. S. (k. 1306), J. K. ((...)-1306v), S. W. (k. 1396-1397) niewiele wniosły do sprawy. Świadkowie nie pamiętali wydarzeń z dnia 29 kwietnia 2017 r., twierdząc, że było wiele zabezpieczeń zgromadzeń, w jakich uczestniczyli, podczas których również dochodziło do usuwania osób z jezdni. Świadkowie nie pamiętali, czy podejmowali jakieś czynności wobec obwinionych i nie potrafili nic więcej powiedzieć na temat samego zajścia. Świadek J. K. wskazał, że

pośród obwinionych rozpoznaje K. K. (3), L. Ł. (2), które biorą udział w większości zabezpieczanych przez niego zgromadzeń.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków: S. C. (k. 1305-1305v), A. W. (k. 1305-1306), świadka K. S. (2) (k. 1397- 1398), G. K. (k. 1399), którzy wskazywali, iż brali udział w zapewnieniu bezpieczeństwa w ruchu drogowym na trasie przemarszu, nie potrafili jednak określić, czy miało to miejsce akurat dnia 29 kwietnia 2017 r. Świadkowie potwierdzili, że doszło do zdarzenia, gdy pewna grupa osób siadała na jezdni na trasie, którą poruszało się zgromadzenie. Przy czym, z uwagi na uczestniczenie przez nich w różnego typu zabezpieczeniach, nie potrafili odnieść tych zdarzeń do konkretnej daty. Nadto świadkowi nie uczestniczyli ani w wynoszeniu takich osób, ani w ich legitymowaniu.

Sąd walorem wiarygodności obdarzył zeznania świadka T. Z. (k. 1392-1396), będącego dowódcą zabezpieczenia. Z relacji świadka wynika, że do zadań Policji należało zabezpieczenie osób biorących udział w legalnym, zarejestrowanym zgromadzeniu (...) i osób postronnych. Dlatego w momencie, kiedy kontr-demonstranci usiedli na skrzyżowaniu i nie stosowali się do poleceń, zostały wobec nich podjęte działania, żeby odblokować trasę przemarszu zgromadzenia publicznego. Po odblokowaniu, tj. zniesieniu i odprowadzeniu tych osób do wyznaczonego miejsca legitymowania, podczas zbliżania się czoła zgromadzenia, kolejna grupa osób już na ul. (...) utworzyła kolejną blokadę. Po wydaniu komunikatów, które nie przyniosły rezultatu, przystąpiono do działań w postaci wystawienia kordonu policyjnego mającego na celu odizolowanie osób ze zgromadzenia od osób, które stały, aby zgromadzenie mogło się odbyć w zaplanowany sposób oraz aby nie doszło do bezpośredniego starcia uczestników zgromadzenia z osobami, które próbowały blokować przejście przemarszu. To świadek wydał dyspozycję, aby samochody policyjne ustawić w poprzek drogi, w obawie przed bezpośrednią konfrontacją i zbyt małymi środkami osobowymi policji. Świadek wskazywał ponadto, że legitymowanie osób zgromadzonych na chodniku po przejściu zgromadzenia (...), rozpoczęło się bezzwłocznie. Z jego zeznań wynika, że po stronie uczestników przemarszu oznaką konfrontacji były okrzyki, ale świadek nie pamięta, jakiej były treści, żadnych haseł nie słyszał, był tam wyjątkowy hałas. Wskazywał, że uczestnicy zgromadzenia mieli jakieś flagi, ale nie pamiętał jakie. Świadek twierdził, iż brał udział w szkoleniach organizowanych przez Policję dotyczących mowy nienawiści. Świadek nie widział żadnych symboli zakazanych i żaden funkcjonariusz go o takich znakach podczas zgromadzenia (...) nie informował. Świadek nie wie również, jakie były okrzyki wydawane przez osoby siedzące na jezdni. Skupiał się na tym, aby zapewnić bezpieczeństwo, aby nikomu nic się nie stało.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka R. G. (k. 1438-1441), który prowadzi wraz z obwinionym K. D. Ośrodek (...). Wobec informacji, jakie otrzymał od wolontariuszy ośrodka o mającym się odbyć marszu (...), postanowili pojechać i sprawdzić, czy będzie łamane prawo. Na ul. (...) zauważyli grupę osób idących w kierunku Ronda (...), które niosły symbole propagujące totalitarny ustrój Państwa a na koszulkach miały rasistowskie symbole i napisy. Świadek postanowił obserwować ich zachowanie i dokumentować, żeby

ewentualnie zgłosić przestępstwo. Po około godzinie świadek zobaczył na ul. (...), jak te same grupy osób idą uformowane w kolumnę marszową. Wtedy świadek i K. D. wykonywali zdjęcia i kręcili filmy. Podeszli także do przedstawiciela policji, informując, że uczestniczące w marszu osoby propagują zakazany totalitarny ustrój państwa i mają symbole, które są zakazane. Były to hasła wzywające do przemocy wobec osób, które mają inne poglądy polityczne, m in. takiej treści jak: "znajdzie się kij na lewacki ryj", "a na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści", "Polska dla Polaków" oraz hasła wzywające do nienawiści do uchodźców. Wtedy policjant udawał, że świadka nie słyszy, odwracał głowę, zaś drugi funkcjonariusz, do jakiego świadek podszedł, oznajmił, iż "proszę się kontaktować z rzecznikiem prasowym Policji". Wówczas świadek zadzwonił na numer alarmowy 112 bądź 997 i zgłosił, że w Centrum (...) jest pochód osób, które wzywają do nienawiści na tle narodowościowym. Policja kompletnie nie reagowała, na infolinii świadek usłyszał, że nie mogą przyjąć tego zgłoszenia, ale je zarejestrowali. Z relacji świadka wynika, że do czasu podjęcia działań przez policję on i inni uformowali swego rodzaju blokadę, aby zatrzymać te osoby. Świadek stał na ul. (...), tuż za skrzyżowaniem z ul. (...). Czynności Policji w zaskakujący sposób zwróciły się nie przeciwko sprawcom, a przeciwko osobom protestującym. Polegało to na otoczeniu demonstrujących kordonem i przetrzymywanie przez około dwie godziny, bez podania powodów ani podstaw zatrzymania, a następnie legitymowaniu. Zeznania świadka wskazują, że policja pozwoliła uczestnikom marszu (...) swobodnie przejść bez jakiegokolwiek interwencji w ich kierunku. Świadek zaś został zagarnięty do kordonu i uwięziony. Mimo wielokrotnych próśb o reakcję wobec uczestników marszu (...), nie było żadnego odzewu, policjanci odwracali głowę. Świadek był zaskoczony działaniami funkcjonariuszy. Świadek po tym zajściu złożył zawiadomienie do Prokuratury o popełnieniu przestępstwa polegającego na wzywaniu do nienawiści na podstawie różnic narodowościowych oraz etnicznych.

Sąd obdarzył wiarą zeznania świadka P. W. (k. 1436-1438). Zeznania świadka potwierdzają, że zgłosił zgromadzenie, określając siebie jako jego organizatora i przewodniczącego. Przy czym mniej więcej na tydzień po tym zgłoszeniu odszedł on z organizacji (...) i to R. B., który jest także prezesem Stowarzyszenia (...), został przewodniczącym marszu. Świadek, jak wskazał, jedynie formalnie widniał jako organizator, ale nie brał udziału w manifestacji i nie wie co się na niej działo. Za cały przebieg zgromadzenia opowiadał R. B. Świadek wskazywał, że bez przewodniczącego zgromadzenie nie może ruszyć i to z nim współpracuje Policja.

Sąd uznał za wiarygodne, w odniesieniu do przebiegu zgromadzenia (...), zeznania świadka R. B. (k. 1152-1159), przewodniczącego tego zgromadzenia (...). Jednocześnie, za nieprzekonującą i naiwną, uznał przedstawianą przez świadka argumentację co do znaczenia wygłaszanych na zgromadzeniu treści (hasła, okrzyków). Dla Sądu były to tylko próby przeinaczenia wymowy całego wydarzenia, zorganizowanego przede wszystkim przeciwko Unii Europejskiej, USA, lewakom, PIS, PO, kapitalizmowi, demokracji, muzułmanom, tolerancji, a nie dla uczczenia rocznicy powstania Organizacji (...). Wymowę i przekaz tego wydarzenia można, odwołując się do deklarowanego historycznego wymiaru zgromadzenia, sprowadzić do apelu "żeby Polskę wszyscy obcy opuścili jak najwcześniej" (por. T. Hollender "Narodowcy" 1937 r.).

Świadek potwierdził, że był odpowiedzialny za przemarsz i bezpieczeństwo uczestników. Z jego relacji wynika, że w trakcie wymarszu świadek był informowany przez policjantów, że na skrzyżowaniu ul. (...) z (...) jest blokada demonstrantów, wobec których funkcjonariusze podjęli czynności zabezpieczające, dlatego jego rozpoczęcie się nieco opóźniło. Policjanci proponowali też, aby zmienić trasę marszu, ale przewodniczący się na to nie zgodził, uważając, że to złamie prawo do wolności zgromadzeń. Z jego relacji wynika, że na portalu Facebook były hasła wzywające do blokowania faszystów, gdzie określono również miejsce i czas, wskazując właśnie skrzyżowanie ul. (...). Świadek domyślał się, że chodzi o marsz (...), który według niektórych jest uważany za ugrupowanie faszystowskie, nazistowskie i totalitarne. Wpisy takiej treści pojawiły się na około 2-3 dni przed rozpoczęciem zgromadzenia. Relacja świadka wskazuje, iż w trakcie samego przemarszu nie było zatrzymania przemarszu zgromadzenia. Marsz był opóźniony o 30-40 minut przez policję. Na samej zaś trasie, jaką pokonywali uczestnicy, były próby zablokowania marszu, które przejawiały się tym, że protestujący wyrażali się w sposób obraźliwy i agresywny, pokazując obraźliwe gesty. Słyszał było m.in. wyzwiska: faszyści, naziści, skurwysyny, bandyci. Świadek nie był jednak w stanie stwierdzić, czy tego typu hasła i gesty były kierowane przez obwinionych, te gesty wykonywały osoby młode, starsze zaś się kładły. Świadek, poruszając się na czele marszu, widział grupę ludzi otoczoną kordonem, która próbowała się z niego wyrwać. Świadek, odnosząc się do treści haseł, jakie padały podczas przemarszu (...), tłumaczył ich znaczenie i to w jakim kontekście należy je rozumieć, twierdząc, że nie zachęcały one do przemocy. Wskazywał, że używane hasła są często parafrazami, przenośniami, wiele słów jest zamienianych, często nie oznaczają tego, co faktycznie mają oznaczać. Jest to swego rodzaju stylistka, która została przyjęta na potrzeby wyrażenia poglądów. Świadek wskazał, że marsz promował wartości ruchu narodowego i sprzeciwiano się propagowaniu treści dewiantów seksualnych, którzy swoją polityką, presją medialną, próbują zmieniać w tym zakresie prawo, co jest szkodliwe dla substancji narodu. Świadek tłumaczył, że używane w skandowanych hasła sformułowania "biali wojownicy" odnoszą się do historii gdzie "czerwoni" to byli ci, co nieśli idee komunistyczne, marksistowskie, a "biali" to ci co walczą z tymi ideami. Świadek wskazał też, że hasła wznoszone na marszu (...) nie miały na celu wzbudzania nienawiści. Członkowie (...) uważają, że naród winien być zorganizowany hierarchicznie i zmilitaryzowany i temu służyła stylistyka marszu, mająca być przeciwieństwem czasów atomizacji społecznej i egoizmu jednostek stojącego powyżej dobra narodu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka R. S. (1) (617v-618, 1120- (...)). Z jego relacji wynika, że w dniach 16 i 17 grudnia 2016 r. odbyło się zgromadzenie spontaniczne, podczas którego jego uczestnicy blokowali wyjazdy z (...). Świadek znajdował się cały czas w rejonie skrzyżowania W./M., przy bramie wjazdowej. Przed każdym z wyjazdów stały osoby i nie dopuszczały do wyjazdu pojazdów, co świadek słyszał przez stację, jednakże nie przebywał na ul. (...) i nie potrafi przedstawić szczegółów co się tam działo i czy jakieś pojazdy próbowały tamtędy wyjechać z terenu (...). Z zeznań świadka wynika, że komunikat o rozwiązaniu zgromadzenia nastąpił ok. godz. 1.00, choć z uwagi na upływ czasu może się mylić i nie mógł on dotrzeć do osób, które przebywały na ul. (...).

Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania świadków: D. K. (1) (k. 620v-622, 1127-1128) oraz G. O. (1) (k. 624-626, 1129-1130) w zakresie tego, iż biorąc bezpośrednio udział w zabezpieczeniu trwającego w dniach 16 i 17 grudnia 2016 r. zgromadzenia pod Sejmem, widzieli oni protestujących oraz to, że manifestujący przemieszczali się wokół terenów (...), stając także przy wyjazdach z tego terenu. Zdaniem Sądu, świadkowie opisali w sposób jasny, pełny i logiczny swoją rolę w trakcie zabezpieczania zdarzeń mających miejsce pod Sejmem. Każdy z nich podawał jedynie to, co zaobserwował z perspektywy miejsca, w jakim się znajdował. Świadkowie wskazywali, że do manifestujących został wydany komunikat o zakończeniu zgromadzenia przez M. K. (3) przez urządzenia nagłaśniające, jakie zostały mu na jego prośbę udostępnione przez Policję. Świadek D. K. (1) twierdził, że po wydaniu decyzji o rozwiązaniu zgromadzenia, jaką podjął komendant stołeczny R. Ž. (1), świadek informację tę przekazał swoim podwładnym, którzy również informowali o tym zebranych przez urządzenia nagłaśniające, co było prawdopodobnie po komunikacie M. K. (3). Świadek G. O. (1) również potwierdził okoliczność podawania komunikatów przez policję, którą to informację dostał od sztabu Policji, lecz on sam nie miał systemu nagłaśniającego, aby je przekazać.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka M. P. (2) (k. 627v, 1131-1132). W ocenie Sądu, świadek przedstawił okoliczności w sposób bezstronny, relacjonując przebieg zdarzeń w czasie, kiedy zajmował się zabezpieczaniem okolic (...). Z jego zeznań wynika, że znajdował się na ul. (...), gdzie wraz z innymi policjantami ustawił się w kordonie na chodniku, ze względu na skupisko ludzi ustawione przy wyjeździe z (...). Zebrani stali, słychać było wuwuzele, trąbki i gwizdy. Świadek nie widział żadnych pojazdów, które miałyby wyjeżdżać z terenu (...). Zebrani zachowywali się spokojnie i nie było siłowych prób wtargnięcia na teren (...). Świadek nie słyszał jakichkolwiek komunikatów z urzędzeń nagłaśniających. Twierdził, że około godz. 3:00-4:00 wyszedł oficer i poinformował, że zgromadzenie jest nielegalne i nakazał rozejście się. Świadek wskazywał także, że dostał polecenie od dowódcy kompanii, aby przystąpić do legitymowania zebranych, ale nie pamięta osób, wobec których podejmował takie czynności.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka R. Ž. (1) (k. 1304-1305, k. 1468-1470 akt XI W 1997/17), który w grudniu 2016 r. pełnił funkcję (...). W czasie zgromadzenia w dniach 16 i 17 grudnia 2016 r. pod (...) nie był na miejscu, ale w sztabie w Komendzie (...). W związku z powiększającą się liczbą uczestników zgromadzenia, świadek wystąpił do Komendy (...) o wzmocnienie sił zabezpieczających zgromadzenie i zmienił od godziny 0:00, 17 grudnia 2016 r. zabezpieczenie prewencyjne na operację policji. Świadek zeznał, iż po tym jak jedną z bram z terenu (...) próbował wyjechać parlamentarzysta i został zablokowany przez uczestników zgromadzenia, jako kierujący operacją zabezpieczania zgromadzenia, podjął decyzję o jej rozwiązaniu. Świadek, poza tym, że jak zeznał, wydał taką decyzję i przekazał ją podległym mu policjantom, nie potrafił wskazać, w jaki sposób przekazał taką decyzję dowódcom obecnym na miejscu operacji oraz jaka była treść rozgłaszanych komunikatów do protestujących, jak również, czy była podawana podstawa i uzasadnienie takiej decyzji. Świadek wskazał, że pomimo komunikatów, zgromadzenie nie przestało funkcjonować i protest trwał dalej.

Jako wiarygodne i niezwykle wartościowe dla ustaleń faktycznych Sąd uznał nagrania audio-video, odnoszące się zarówno do wydarzeń z dnia 29 kwietnia 2017 r., jak i nocy z 16 na 17 grudnia 2016 r. Materiały filmowe na płytach dvd (k. 701) przedstawiają zarówno przemarsz uczestników zgromadzenia (...), jak i grupę protestujących na ul. (...) (płyta oznaczona jako K. 1 k.p. cz 1 i 2, (...) 7kp cz1 i 2, (...) k.p. cz1 i 2, B. 2kp cz 1 i 2, (...) 1 k.p., (...) k.p., B. 11kp, W. 3kp, (...) 10 k.p.). Na nagraniach słychać dobrze wykrzykiwane (skandowane) hasła przez obie grupy. Widać też zachowanie uczestników zgromadzenia i kontrmanifestacji oraz działania policji. Materiały na płycie dvd (k. 1166) zawierają nagrania z kamery monitoringu z terenu (...) z 16 i 17 grudnia 2016 r. Widać na nich (z dużej odległości) wyjazd z ul. (...) na ul. (...) i stojąca tam grupę manifestantów z flagami, transparentami. Widać też samochody podjeżdżające z terenu (...) i z ul. (...), które zatrzymują się przy demonstrujących i zawracają. Z uwagi na odległość kamery, nie sposób rozpoznać nikogo z protestujących. Sąd uznał wszystkie odtworzone na rozprawie nagrania za wiarygodny materiał dowodowy, gdyż brak było jakichkolwiek przesłanek wskazujących na nieautentyczność odtworzonych nagrań, na ingerencję w zarejestrowaną treść (montowanie materiału itp.). Żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności odtworzonych materiałów.

Sąd uznał za wiarygodne także dowody z dokumentów w postaci: notatek służbowych (k. 1-9, 10-11, 12-12v, 15-15v, 23-26), wydruków komputerowych (k. 278-281), notatki urzędowej (k. 608-610), postanowień (k. 611, 612-616), protokołów oględzin (k. 630-646v), opinii sądowo-psychiatrycznej (k. 924-927, 929-932), opinii sądowo-psychiatrycznej uzupełniającej (k. 1010-1011), pisma Biura (...) Urzędu (...) z załącznikami (k. 1093-1103), korespondencji mailowej z załącznikami (k. 1181-1200, k. 1201-1256), pisma Oddziału Prewencji Policji z załącznikami (k. 1257-1269), broszury (k. 1309), kopii protokołu rozprawy z akt sprawy o sygn. XI W 1997/17 (k. 1310-1312v), pisma Komendy (...) (k. 1313), danych z Krajowego Rejestru Karnego (k. 1351, 1353-1369), pisma Biura (...) Urzędu (...) (k. 1473), pisma Komendy (...) z załączonymi publikacjami (k. 1375-13798). Dokumenty te zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby i instytucje. Sąd z urzędu nie dostrzegł powodów, dla których należałoby odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej. Autentyczności dokumentów nie kwestionowały strony.

Sąd Rejonowy w zakresie rozważań prawnych w odniesieniu do poczynionych ustaleń faktycznych zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 52 § 2 pkt 1 kw, kto przeszkadza lub usiłuje przeszkodzić w organizowaniu lub w przebiegu niezakazanego zgromadzenia, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny.

Indywidualnym przedmiot ochrony jest tutaj wolność zgromadzeń oraz prawidłowy przebieg zgromadzenia. Jest to uszczegółowienie rodzajowego dobra chronionego w rozdziale VIII kw, w postaci porządku publicznego.

Przepis art. 52 § 3 pkt 3 kw w brzmieniu: kto wzbrania się opuścić miejsce zgromadzenia po jego rozwiązaniu podlega karze grzywny, także za przedmiot ochrony ma wolność zgromadzeń oraz prawidłowy

przebieg zgromadzenia.

Według art. 90 kw, kto tamuje lub utrudnia ruch na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, podlega karze grzywny albo karze nagany. Przedmiotem ochrony regulacji art. 90 KW jest porządek ruchu drogowego, rozumiany też jako niezakłócone warunki ruchu drogowego.

Sąd, po wnikliwym przeanalizowaniu wszystkich okoliczności zdarzenia, dysponując przedstawionym wyżej materiałem dowodowym, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności związanych z przebiegiem zgromadzenia (...) i kontrmanifestacji wobec tego zgromadzenia z udziałem obwinionych, przyczyn zorganizowanego spontanicznie protestu i zajęcia ulicy, po której przejść mieli uczestnicy niezakazanego zgromadzenia (...), stwierdził, że w zachowaniu obwinionych nie można doszukać się karygodności i zawartościować ich ujemnie, jako działań nacechowanych jednoznacznie negatywnie, w świetle społecznie aprobowanych wartości. Zachowanie obwinionych, w ocenie Sądu, nie narusza wykształconych przez doświadczenie życiowe i wiedzę zasad postępowania z dobrem w postaci wolności zgromadzeń, bowiem jak ustalono, przebieg zgromadzenia (...) i zachowanie jego uczestników wskazuje na przekroczenie granic debaty publicznej, w której nie może być miejsca na przejawy ksenofobii i wrogości motywowanej religijnie.

W odniesieniu do czynów zarzuconych T. S., w związku ze spontanicznym zgromadzeniem odbywającym się w okolicach (...) w dniach 16 i 17 grudnia 2016 r., zauważyć należy, że po przeprowadzeniu wszystkich dostępnych dowodów nie sposób kategorycznie stwierdzić, że czyny takie zostały popełnione przez obwinionego.

W pierwszej kolejności omówienia wymagają warunki, w jakich organizowane było zgromadzenie (...), jak przebiegało i jakie treści na nim wybrzmiewały, bowiem ma to bezpośredni związek z oceną zachowania obwinionych.

Przy organizacji przedmiotowego zgromadzenia dopełniono wymaganych ustawą z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o Zgromadzeniach (dalej PrZgrom) czynności notyfikacyjnych. Zauważyć tutaj należy, iż zgłoszenie zgromadzenia, dokonane przez P. W. w Biurze (...) W. winno być bardziej wnikliwie zweryfikowane (organ winien chociaż spróbować ustalić, jaką "strażą marszu" dysponuje osoba fizyczna zgłaszając zgromadzenie), co pozwoliłoby ustalić, jaki jest faktycznie cel zgromadzenia. Należy zauważyć, iż faktyczny cel tego zgromadzenia, czyli upamiętnienie 83 rocznicy powstania O. (...) sam w sobie nie wskazywał na naruszenie wolności zgromadzeń (art. 14 pkt 1 PrZgrom). Ustalenie jednak powyższego pozwoliłoby na odpowiednie przygotowanie się organu gminy na zgromadzenie, czego nie zrobiono.

Przebieg zgromadzenia (...) już od początku przemarszu jego uczestników dawał podstawy do jego rozwiązania, z powodu prezentowanych tam haseł o jednoznacznie ksenofobicznej treści ("my nie chcemy tu islamu, terrorystów, muzułmanów"). W efekcie doszło do sytuacji, gdy takie właśnie nienawistne i wykluczające hasła spotkały się z reakcją protestujących na skrzyżowaniu ul. (...). Kontr-manifestanci, oprócz wykrzykiwanych haseł i transparentów, uznali, iż sytuacja, w której na ulicach (...) maszerują w

zwartym, militarnym szyku uczestnicy zgromadzenia (...), zgodnie skandując wrogie wyznawcom islamu i obrażające ich godność hasła, wymaga dobitnego oporu i zdecydowanego, czytelnego sprzeciwu oraz faktycznego przeciwstawienia się takim haniebnym działaniom. Przez pryzmat wolności wyrażania się w przestrzeni publicznej oraz granic wolności słowa należy spojrzeć na zachowanie obu tych grup i ocenić, czy rzeczywiście protest wyrażający się także poprzez zajmowanie drogi, po której ma przejeść przemarsz niezakazanego zgromadzenia, godził tutaj w wolność zgromadzeń i czy zachowanie uczestników zgromadzenia (...) pozwala na zakwalifikowanie tego wydarzenia, jako zgromadzenia zasługującego na ochronę ze strony organów państwa.

Wolność artykułowania w przestrzeni publicznej poglądów, ocen, stanowisk, stanowi fundament każdego demokratycznego porządku prawnego. Poza art. 54 Konstytucji RP, gwarantującym każdemu wolność wyrażania swoich poglądów, wolność ta gwarantowana jest przez umowy międzynarodowe, które Polska ratyfikowała, zobowiązując się je przestrzegać i wykonywać. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r., uzupełniona później Protokołem nr 2 i zmieniona Protokołami nr 3, 5 i 8 (dalej EKPC, której stroną są obecnie wszystkie 47 państw Rady Europy, a którą Polska ratyfikowała w dniu 19 stycznia 1993 r.), w art. 10 zapewnia każdemu wolność wyrażania opinii. Takie same gwarancje (a nawet dalej idące) ustanawia w art. 19 Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, przyjęty na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2200A w dniu 16 grudnia 1966 r., który Polska ratyfikowała w 1977 r., jak również w art. 11 Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, przyjęta na szczycie Rady Europejskiej w Nicei w dniu 7 grudnia 2000 r., która nabrała mocy wiążącej na mocy traktatu lizbońskiego z dnia 13 grudnia 2007 r. Wolność wyrażania poglądów ma zasadnicze znaczenie w sferze życia publicznego i wiąże się ściśle z innymi wolnościami wyrażającymi łącznie wolność działania jednostki w życiu publicznym. Stanowi ona dla obywatela gwarancję rzeczywistego, aktywnego udziału w życiu społecznym. Wolność ta swoje konstytutywne znaczenie odgrywa zwłaszcza w sferze życia politycznego, gdzie posiada najbardziej adekwatną treść (zob. wyrok TK z dnia 20 lutego 2006 r. sygn. akt P 1/06). Na ogromne znaczenie wolności wyrażania poglądów w sferze publicznej, gdzie swoboda wypowiedzi i krytyki posiada znacznie szersze granice, niż w sferze życia prywatnego i obejmuje wypowiedzi oraz zachowania budzące kontrowersje, nieprzyjemne dla odbiorców, prowokujące i budzące niepokój, zwraca uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej ETPC) w wyrokach: z dnia 24 lipca 2012 r. w sprawie Faber przeciwko Węgrom, z dnia 8 lipca 1986 r. w sprawie Lingens przeciwko Austrii, z dnia 23 kwietnia 1992 r. Castells przeciwko Hiszpanii, z dnia 9 czerwca 1992 r. Incal przeciwko Turcji). Użyte w art. 54 Konstytucji RP wyrażenie "pogląd" interpretowane jest bardzo szeroko jako wyrażanie osobistych ocen co do faktów i zjawisk we wszystkich przejawach życia (por. P. Sarnecki, w: L. Garlicki (red.) Komentarz do Konstytucji RP, Warszawa 2003, tom III, nota 5 do art. 54). Wolność wyrażania poglądów oznacza wolność wszelkich zachowań (działań i zaniechań) stanowiących formę ekspresji własnych myśli, zarówno zwerbalizowanych, jak i posługujących się innym niż słowo kodem znaczeniowym. Poglądy bowiem można wyrażać w różny

sposób, nie tylko słownie, lecz także, np. za pomocą obrazów (zob. wyroki TK z dnia 20 lipca 2011 r., sygn. akt K 9/11, i z dnia 12 lutego 2015 r., sygn. akt SK 70/13). Poglądy mogą zostać wyrażone również przez działanie i brak działania (zaniechanie) (zob. J. Sadowski (w) Konstytucja RP, Komentarz red. Safijan Bosek, Legalis 2016). ETPC wielokrotnie wskazywał, że wolność wyrażania opinii i poglądów może się realizować przez takie zachowania, które gdyby oceniać je bez kontekstu sytuacji, w jakich występują, byłyby postrzegane jako naruszenia porządku publicznego (na co wskazuje Ireneusz C. Kamiński (w) Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Warszawa 2010, s. 36-37 i powołane tam orzecznictwo ETPC, tj.: wyrok z dnia 25 listopada 1999 r. w sprawie Hashman i Harrup przeciwko Wielkiej Brytanii, wyrok z dnia 23 września 1998 r. w sprawie Steel i inni przeciwko Wielkiej Brytanii, wyrok z dnia 4 maja 2000 r. w sprawie Drieman i inni przeciwko Norwegii, wyrok z dnia 18 marca 2003 r. w sprawie Lucas przeciwko Wielkiej Brytanii). Zdaniem ETPC, nawet jeżeli zachowania (działania, zaniechania) osób wyrażających swój protest, stanowią w istocie ingerencję w funkcjonowanie instytucji publicznych czy podejmowanych inicjatyw społecznych, to należy z zachowaniem proporcji reagować na takie postawy, wyważając przeciwstawne interesy. Jednocześnie ETPC zwraca uwagę, iż korzystać z ochrony art. 10 EKPC można jedynie w sposób pokojowy, gdy przy wyrażaniu poglądów, osoby to czyniące nie dopuszczają się aktów przemocy i agresji (zob. wyrok ETPC z dnia 17 lipca 2007 r. w sprawie Bukta i inni przeciwko Węgrom, wyrok z dnia 5 grudnia 2006 r. w sprawie Oya Ataman przeciwko Turcji). Tylko bowiem pokojowe oddziaływanie na otoczenie społeczne i takie okazywanie przynależności do określonych wspólnot i reprezentowanych wartości, oznacza działanie w granicach prawa i korzysta z ochrony państwa prawa.

Wolność słowa w praktyce często łączy się z wolnością zgromadzeń, która jest emanacją prawa każdego człowieka do publicznego prezentowania własnych ocen i opinii. W konsekwencji, zarówno Konstytucja RP (art. 57), jak i powołane wyżej umowy międzynarodowe (MPPPiO, EKPC, KPP UE), nakazują chronić wolność gromadzenia się, aby wolność słowa mogła być urzeczywistniana w przestrzeni publicznej.

Na gruncie art. 21 MPPOiP, dopuszczalna ingerencja w wolność zgromadzeń, to tylko takie ograniczenia, które uznaje się za absolutnie konieczne w demokratycznym społeczeństwie. Ograniczenia takie winny znajdować uzasadnienie w fundamentalnych zasadach, określonych przez Powszechną Deklarację Prawa Człowieka (przyrodzona wszystkim ludziom godność, wolność, bezpieczeństwo). Ograniczenia takie stosuje się wobec m.in. tzw. "wrogów demokracji", czyli najczęściej ekstremistycznych organizacji, których zgromadzenia często łączą się z kwestionowaniem porządku demokratycznego i prezentowaniem treści rasistowskich, ksenofobicznych (zob. A. Gliszczyńska-Grabias L. Wiśniewski Komentarz do art. 21 MPPPiO w MPPPiO Komentarz red. R. Wieruszewski Lex 2016).

Także w przypadku art. 11 EKPC, orzecznictwo ETPC wskazuje na konieczność ochrony wolności zgromadzeń, nawet gdy zgromadzenia takie przejściowo destabilizują innym funkcjonowanie w przestrzeni publicznej miasta, utrudniają funkcjonowanie organom władzy państwowej, czy wzbudzają kontrowersje i

skrajne emocje w odbiorze społecznym. Granicą jaką stawia ETPC są gwałtowne zamiary uczestników lub godzenie w fundamenty demokratycznego społeczeństwa (por. wyrok ETPC z dnia 12 czerwca 2012 r. w sprawie Tatar i Fáber przeciwko Węgrom). W przypadku podżegania do przemocy lub odrzucania demokratycznego ustroju państwa władza zobowiązana jest reagować (por. wyroki ETPC z dnia 15 maja 2015 r. w sprawie Taranenko przeciwko Rosji), bowiem wolność zgromadzeń nie może doprowadzić do afirmowania takiego postępowania, które zmierza do unicestwienia demokratycznego systemu wartości i wypaczenia go ze szkodą dla obywateli.

Dla określenia granic wolności zgromadzeń pożyteczny jest także dorobek Komitetu Praw Człowieka (KPCz) oraz Komitetu ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej (LDR) przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako organów traktatowych nadzorujących przestrzeganie postanowień MPPPiO oraz Międzynarodowej Konwencji w sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej, uchwalonej w dniu 21 grudnia 1965 r. (która weszła w życie w dniu 4 stycznia 1969 r., a Polska ratyfikowała ją w dniu 5 grudnia 1968 r.). KPCz, rozpoznając skargi na naruszenie MPPPiO, w swoich decyzjach odnosił się do zakazu szerzenia "mowy nienawiści" i granic korzystania z praw i wolności jednostki (wolności słowa). W decyzji KPCz z dnia 8 listopada 1996 r. w sprawie R. Faurisson przeciwko Francji, odnosząc się do treści art. 20 ust. 2 MPPPiO (zobowiązującego strony do wprowadzenia zakazu popierania nienawiści narodowej, rasowej lub religijnej), wskazuje na wypowiedzi, które nie będąc bezpośrednim wzywaniem do nienawiści, okazują się równie groźne, pobudzając dyskryminację i wrogość. KPCz w przedmiotowej decyzji wskazuje, iż antysemickie twierdzenia, które naruszają prawa innych osób, nie mogą sobie rościć prawa do ochrony przez państwo. W sprawie M. Ross przeciwko Kanadzie (decyzja z dnia 8 kwietnia 1983 r.), gdzie przedmiotem rozważań było zagadnienie konfliktu pomiędzy wolnością słowa a publicznym głoszeniem "mowy nienawiści", stwierdzono, że wolność słowa nie może mieć prymatu nad ochroną praw i wolności innych osób. Prawo do wolności od nawoływania do rasizmu, antysemityzmu, ksenofobii jest dobrem, które winny chronić państwa - strony MPPPiO, przy zastosowaniu adekwatnych środków prawa krajowego.

W decyzji w sprawie The Jewish Community of Oslo i inni przeciwko Norwegii (z dnia 15 sierpnia 2005 r.) wskazano, iż rasistowska czy ksenofobiczna wypowiedź, nawet gdy nie jest bezpośrednio skierowana do konkretnych osób, należących do określonej grupy rasowej, wyznaniowej, narodowościowej czy etnicznej, narusza prawa wszystkich członków takiej grupy. Co równie istotne, nie jest wystarczające ustanowienie przepisów prawnych uznających akty dyskryminacji i "mowę nienawiści" za czyny zabronione, bowiem regulacje takie muszą być implementowane, stosowane przez sądy i organy władzy państwowej.

Odnosząc powyższe do przebiegu zgromadzenia (...) w dniu 29 kwietnia 2017 r., należy stwierdzić w pierwszej kolejności, że przynajmniej część przedstawianych tam treści (hasel skandowanych wspólnie przez wszystkich uczestników) była jednoznacznie ksenofobiczna. Wykrzykiwane wielokrotnie słowa "my nie chcemy tu islamu, terrorystów, muzułmanów" stanowiły wyraz dyskryminacji wyznawców islamu, dla

których ma nie być miejsca w Polsce. Ponadto muzułmanie są tutaj utożsamiani z terrorystami, co w jaskrawy sposób znieważa osoby tej grupy wyznaniowej. Jak już wyżej wskazano, wolność zgromadzeń nie dotyczy zgrupowań, których uczestnicy godzą w fundamenty demokratycznego społeczeństwa, a jest nim niewątpliwie przyrodzona wszystkim, bez względu na pochodzenie, rasę czy religię, godność. Wykluczanie określonych grup, dla których ma nie być miejsca w społeczeństwie, to oczywiste nadużycie wolności słowa. Jeżeli do takich aktów ksenofobii dochodzi w trakcie zgromadzenia, to nie sposób przyjmować, aby jego uczestnicy korzystali z wolności zgromadzeń.

Należy też zwrócić uwagę na kwestionowanie demokratycznego porządku przez uczestników zgromadzenia (...), gdy zgodnie skandują "demokracji tu nie chcemy". Obawy budzić musi już samo zastanawianie się, czym uczestnicy zgromadzenia (...) chcieliby zastąpić demokrację.

Pamiętać należy, iż zgodnie z treścią art. 257 k.k., kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej, albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności. Zrównywanie i utożsamianie wyznawców islamu z terrorystami niewątpliwie znieważa tę grupę wyznaniową.

Wobec takiego przebiegu zgromadzenia trudno zrozumieć bierność obecnych na miejscu funkcjonariuszy policji, którzy przecież musieli słyszeć wykrzykiwane wielokrotnie ww. hasła. Jak ustalono w trakcie postępowania sądowego, w czasie zgromadzenia nie było na miejscu przedstawiciela organu gminy, który mógłby na bieżąco reagować na naruszenie prawa przez jego uczestników i podjąć działania, zgodnie z treścią art. 20 ust. 1 PrZgrom. W takiej jednak sytuacji, funkcjonariusze policji zabezpieczający zgromadzenie, winni byli zwrócić się do przedstawiciela organu gminy, aby bezzwłocznie stawił się na miejscu zgromadzenia i rozwiązał je, wobec naruszenia przepisów karnych. Niestety, jak wynika z zeznań przesłuchanych na rozprawie funkcjonariuszy policji, nie było nawet prób rozwiązania zgromadzenia (jakichkolwiek działań w tym kierunku). Postawa taka jest niezrozumiała, w sytuacji gdy, jak wynika z pisma Komendy (...) Policji (k. 1375, 1377) i załączonych do niego publikacji, policjanci mają być intensywnie szkoleni w zakresie zwalczania "mowy nienawiści" i przestępstw z nienawiści. W przesłanej do sprawy publikacji pt "Po pierwsze człowiek, działania antydyskryminacyjne w jednostkach policji" wskazuje się właśnie m.in. na walkę z uprzedzeniami (stereotypami) odnoszącymi się do muzułmanów (str. 32-37). Niestety takie materiały szkoleniowe nie miały jakiegokolwiek przełożenia na postawę funkcjonariuszy policji w dniu 29 kwietnia 2017 r. Pomimo skandowanych wielokrotnie ksenofobicznych haseł przeciwko wyznawcom islamu, uczestnicy zgromadzenia (...) nie spotkali się z żadną reakcją, spokojnie przemieszczając się i powtarzając okrzyki o "terrorystach muzułmanach".

Odnosząc wszystko powyższe do przedmiotu ochrony normy art. 52 kw, czyli wolności zgromadzeń, konieczne jest zbadanie, czy faktycznie działania obwinionych godziły w to chronione dobro, jako czyny społecznie szkodliwe.

Problematyka pojęcia społecznej szkodliwości w prawie wykroczeń, powinna być rozpatrywana zarówno w płaszczyźnie abstrakcyjnej, jak i konkretnej, gdzie określana jest właśnie mianem "karygodności", która oznacza, iż określony czyn zawiera pewien ładunek negatywnych cech, zawartościowanych ujemnie w procesie oceny, pod kątem aprobowanych treści społecznych (zob. A. Zoll Karalność i karygodność czynu jako odrębne elementy struktury przestępstwa. w: Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym. Red. Tomasz Kaczmarek. Wrocław 1990 UW r.s. 106).

Oczywistym jest bowiem, iż w konkretnym przypadku czyn, chociaż realizujący znamiona bezprawności i karalności, może nie naruszać wykształconych przez wiedzę i doświadczenie życiowe reguł postępowania z danym dobrem, a zatem nie naruszy granic społecznej tolerancji w stopniu nawet minimalnym. Z tego powodu konieczne było wprowadzenie do ustawodawstwa karnego materialnej treści czynu zabronionego właśnie w odniesieniu do konkretnego czynu. Zasada *nullum crimen sine damno sociali* występuje zarówno w kodeksie karnym, kodeksie karnym skarbowym oraz kodeksie wykroczeń. W k.k. i k.k.s. społeczna szkodliwość musi być większa niż znikoma, a w kw występować nawet w stopniu subminimalnym.

Konkretny czyn musi więc realizować nie tylko znamiona formalnie określone, ale także *in concreto* godzić musi w pewne uznane wartości społeczne (zob. P. Ochman Społeczna szkodliwość czynu jako kategoria doktrynalna i ustawowa (w) Ochrona działalności bankowej w prawie karnym gospodarczym Lex 2016). W praktyce zasada *nullum crimen sine damno sociali* jest nakazem dla organu stosującego prawo, aby ustalił *in concreto*, czy czyn jest rzeczywiście społecznie szkodliwy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu. Społeczna szkodliwość oznacza negatywną oceną określonego zachowania, którą prawodawca abstrakcyjnie uznał za podstawę do ingerencji w stosunki społeczne. Środkiem reakcji na takie określone generalnie zachowania jest ustanowienie zakazu oraz związanie z jego złamaniem odpowiedzialności karnej (zob. A. Błachnio-Parzych Społeczne niebezpieczeństwo, społeczna szkodliwość czynu (w) Kryminalizacja manipulacjami instrumentami finansowymi Lex 2011).

Odnosząc powyższe do analizowanej w przedmiotowej sprawie sytuacji faktycznej, należy stwierdzić, iż zgromadzenie (...) było zgromadzeniem niezakazanym. Na drodze tego niezakazanego zgromadzenia stanęli protestujący (w tym obwinieni), aby zmanifestować swój sprzeciw i niezgodę na kontynuowanie zgromadzenia (...). Na poziomie abstrakcyjnym sytuacja faktyczna w świetle przesłanek wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 kw jest więc jasna. Jednakże stosowanie prawa nie może zatrzymać się na tym generalnym poziomie, bez wyjaśnienia przyczyn zorganizowanego tego konkretnego protestu i ustalenia, czy przyczyny te mogły uzasadniać takie *in abstracto* bezprawne czyny. Aby bowiem stwierdzić karygodność zachowania, należy ją odnieść do okoliczności zdarzenia i ustalić, czy rzeczywiście zachowanie to *in concreto* posiada ładunek negatywnych cech, ocenianych pod kątem aprobowanych społecznie treści i cennych społecznie dóbr. Innymi słowy, w przedmiotowej sprawie należy sprawdzić, czy zachowanie obwinionych faktycznie godziło w wolność zgromadzeń.

W ocenie Sądu, z uwagi na przedstawiane na zgromadzeniu (...) jednoznacznie ksenofobiczne i nienawistne treści, jego uczestnicy nie mogą powoływać się na korzystanie z wolności słowa. ETPC wyraźnie

stwierdza, iż wypowiedzi stanowiące mowę nienawiści, które są obraźliwe dla jednostek lub grup, nie są chronione w art. 10 EKPC (por. wyrok ETPC z dnia 4 grudnia 2003 r. w sprawie Gündüz przeciwko Turcji). Wolność zgromadzeń, stanowiąca emanację wolności słowa, także nie może odnosić się do zgromadzeń, na których narusza się godność innych na tle ich pochodzenia, religii, rasy, bowiem godzi to w fundamenty demokratycznego społeczeństwa (Art. 1 PDPCz Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Art. 2 Każdy człowiek posiada wszystkie prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji bez względu na jakiekolwiek różnice rasy, koloru, płci, języka, wyznania, poglądów politycznych i innych, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek innego stanu). W takich przypadkach władze mają nie prawo, ale obowiązek podjęcia bezzwłocznie działań, które zapobiegą aktom ksenofobii, rasizmu i nietolerancji. W dniu 29 kwietnia 2017 r. takiej reakcji zabrakło, przez co uczestnicy zgromadzenia (...) mogli bez przeszkód śpiewać o "terrorystach muzułmanach".

Jeżeli więc spojrzeć się na zachowanie obwinionych, którzy protestowali, gdy widzieli bierność policji i brak działań ze strony organu gminy, który mógł przecież przez swojego przedstawiciela rozwiązać takie zgromadzenie, to nie sposób stwierdzić, aby takie zachowania mogły godzić w wolność zgromadzeń. Wolność ta, co jeszcze raz należy przypomnieć, to nie prawo do obrażania w przestrzeni publicznej innych grup i jednostek. Owszem, treści prezentowane na zgromadzeniu mogą prowokować, wzbudzać kontrowersje i mieszane odczucia społeczne. Prezentowane na zgromadzeniu oceny (poglądy) odnoszące się m.in. do sytuacji politycznej (np. "Precz z Unią Europejską", "USA imperium zła") czy afirmujące myśl narodową (np. (...) walczy, (...) czuwa, (...) wielką Polskę wykuwa) nie są podzielane przez ogromną część społeczeństwa, ale co oczywiste, w pluralistycznym społeczeństwie musi być dla nich miejsce. Są jednak granice wolnej ekspresji, a należą do nich z pewnością: godność ludzka, w którą godzą treści rasistowskie, ksenofobiczne, czy podważanie demokratycznych fundamentów ustroju RP. Granice te, w ocenie Sądu, zostały przekroczone przez uczestników zgromadzenia (...) w dniu 29 kwietnia 2017 r., przez co przestali oni mieć prawo do korzystania z ochrony prawnej jako uczestnicy zgromadzenia i powoływać się na wolność zgromadzeń. Należy dodać, iż wskazane ksenofobiczne treści nie były prezentowane incydentalnie, jedynie przez niektórych uczestników zgromadzenia (ETPC zwraca uwagę, iż prawo do wolności zgromadzenia nie ustaje, gdy w trakcie trwającego zgromadzenia dojdzie do incydentalnych aktów przemocy, poza kontrolą organizatora - wyrok z dnia 15 października 2015 r. w sprawie Kudrevičius i inni przeciwko Litwie). Takie nienawistne hasła zgodnie wznosili wszyscy uczestnicy zgromadzenia (...), gdy intonowane były przy pomocy aparatury nagłaśniającej.

Zachowania obwinionych nie sposób ocenić jako negatywnego w świetle społecznie, powszechnie aprobowanych wartości, do których należy poszanowanie godności każdego człowieka bez względu na jego pochodzenie czy wyznanie. Jako pożyteczne i cenne należy oceniać przeciwstawianie się próbom wykluczenia określonych grup z życia społecznego, odmawianie innym prawa do życia w Polsce z uwagi na wyznawaną religię. Fakt, iż obwinieni zdecydowali się na tak wyraźną formę protestu, starając się zająć

ulicę, po której miało przejść zgromadzenie (...), determinowało zarówno zachowanie jego uczestników, którzy bez żadnych przeszkód wznosili ksenofobiczne hasła, ale też bierność służb mających dbać o przestrzeganie porządku prawnego (w który takie treści jednoznacznie godzą). W takich warunkach, obwinieni i inni kontr-manifestanci uznali, że jedynie przyglądanie się takim działaniom uczestników zgromadzenia (...), jest niewystarczające. Trzeba też zauważyć, iż protest kontr-manifestantów przeciwko przemarszowi uczestników zgromadzenia (...) miał charakter pokojowy. Jego uczestnicy, którzy decydowali się na zajęcie jezdni (siadanie na niej) zachowywali się biernie w czasie wynoszenia ich, spychania i później w czasie legitymowania. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala na przypisanie obwinionym nawet prób podejmowania agresywnych zachowań wobec uczestników zgromadzenia (...).

Odnosząc się do postawionego części obwinionych zarzutu popełnienia czynu z art. 90 kw, Sąd wskazuje, iż także w tym przypadku brak jest podstaw, aby przypisać obwinionym odpowiedzialność za takie czyny. Zachowanie obwinionych w czasie, gdy przebywali na ul. (...), stanowiło realizację ich prawa do wolności wyrażenia opinii, poprzez pokojowy protest przeciwko zgromadzeniu (...), na którym prezentowano jednoznacznie ksenofobiczne i wykluczające hasła. Należy mieć na uwadze, na co niejednokrotnie zwracał uwagę w swoim orzecznictwie ETPC, iż władze publiczne powinny w każdych okolicznościach wykazywać odpowiedni poziom tolerancji dla pokojowych zgromadzeń, niezależnie od tego, że ich odbywanie wiązać się może z pewnymi zaburzeniami i utrudnieniami dla innych w codziennym funkcjonowaniu (zob.m.in. wyrok ETPC z dnia 26 kwietnia 1991 r. w sprawie Ezalín przeciwko Francji, wyrok ETPC z dnia 3 października 2003 r. w sprawie Kasparov przeciwko Rosji). Zachowanie obwinionych, polegające na protestowaniu na ul. (...), wyrażające się także poprzez ich przemieszczanie się po tej drodze i siadanie na niej, w warunkach pokojowego zgromadzenia należy traktować jako realizację konstytucyjnie zagwarantowanej wolności wyrażania opinii.

Warto tutaj przypomnieć stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie ruchu drogowego na drogach publicznych, w związku z realizacją prawa do zgromadzeń, które w praktyce łączy się często z ograniczeniem ruchu na drodze publicznej (por. wyroku TK z dnia 18 stycznia 2006 r., sygn. akt K 21/05). W ocenie Trybunału, nie można akceptować sytuacji, gdy wolność zgromadzeń, także w przypadku, gdy realizacja tego prawa miałaby się łączyć z utrudnieniami w ruchu drogowym, podlegałaby ograniczeniom związanym z koniecznością uzyskania zezwolenia na przeprowadzenie takiego zgromadzenia. Prawo do zgromadzeń i praktycznego realizowania w przestrzeni publicznej wolności wypowiedzi i wyrażania opinii, musi zakładać możliwość ograniczania ruchu, przede wszystkim kołowego, w określonym miejscu, gdzie zgromadzenie się odbywa.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy należy mieć także na uwadze, iż ul. (...), niezależnie od protestu obwinionych, i tak miała być w tym czasie wyłączona z ruchu (zorganizowane miały być objazdy) wobec planowanego przemarszu uczestników zgromadzenia (...). Na miejscu byli już obecni funkcjonariusze

policji z wydziału ruchu drogowego (niezależnie od zorganizowanej kontrmanifestacji), którzy najpierw ograniczyli ruch kołowy na ul. (...) (gdy demonstranci zajęli jeden pas ruchu), później kilka minut przed przejściem uczestników zgromadzenia (...), wyłączyli ruch na całej ulicy, ustawiając samochody policyjne na jezdni.

W takiej sytuacji trudno zrozumieć decyzje oskarżyciela publicznego, gdy kieruje do sądu wnioski o ukaranie obwinionych za czyny z art. 90 kw, popełnione w związku z odbywającym się pokojowym protestem (kontrmanifestacją) i mające polegać na utrudnianiu ruchu kołowego na drodze publicznej, która i tak zaraz została wyłączona z ruchu. Nie tylko więc nie można tutaj dostrzec nawet minimalnej tolerancji dla pokojowej kontrmanifestacji (nawet gdy zorganizowana została niezgodnie z wymogami ustawy PrZgrom), ale wręcz przeciwnie, organy władzy wykazują się nieuzasadnioną aktywnością, której nie można było dostrzec wobec uczestników zgromadzenia (...), którzy w tym samym czasie, gdy obwinieni usiedli na jezdni, wznosili ksenofobiczne hasła, bez żadnej reakcji ze strony organów mających strzec porządku publicznego.

Zachowanie obwinionych, przy uwzględnieniu wszystkich opisanych okoliczności, w jakich przebiegał protest kontr-manifestantów, jakie były ich podstawy i motywacje, gdy decydowali się wejść na jezdnię, aby zmanifestować niezgodę na nienawistne hasła wygłaszane przez uczestników zbliżającego się marszu (...), przyniosło przede wszystkim pożyteczne skutki społeczne, wskazując na przyczyny i istotę niezadowolenia uczestników tego protestu. Sąd nie ma wątpliwości, iż polskie społeczeństwo nie akceptuje wrogości i ksenofobii. Manifestujący przeciwko treściom przekazywanym na zgromadzeniu (...) dawali wyraz oburzenia artykułowanej tam mowie nienawiści, które to oburzenie nie było z pewnością postawą odosobnioną. Protest taki pokazał, iż w polskim społeczeństwie nie ma przyzwolenia na wrogość wobec innych (uchodźców, emigrantów), a wolni ludzie nie zgadzają się na wykluczanie określonych jednostek czy grup z uwagi na ich pochodzenie czy wyznanie.

W warunkach przedmiotowej sprawy zaistniała więc sytuacja, gdy formalnie zachowanie obwinionych godziło w niewielkim zakresie w przedmiot ochrony wykroczenia z art. 90 kw, ale z uwagi na wszystkie okoliczności, w jakich działali obwinieni, nie było to społecznie szkodliwe. Zamknięcie ruchu na (...), wobec wejścia na jezdnię demonstrantów, w sytuacji gdy za kilka minut ruch ten i tak planowo zostałby wyłączony, nie doprowadziło do znacznej dezorganizacji ruchu kołowego. Korzyści, jakie dla całego społeczeństwa przyniosło pokojowe manifestowanie obwinionych przeciwko nienawistnym hasłom, zdecydowanie kompensowały takie nieznaczne utrudnienia w ruchu drogowym.

Czyn z art. 52 § 3 pkt 3 kw polega na "wzbranianiu się", które to znamię należy interpretować jako "nie opuszcza". Ustawa PrZgrom w art. 19 ust. 7 nakłada na uczestników zgromadzenia obowiązek niezwłocznego opuszczenia miejsca, w którym się odbywało. Niezwłocznie należy rozumieć jako bez zbędnej zwłoki. "Rozwiązanie" jest nadzwyczajnym sposobem zakończenia zgromadzenia. Może nastąpić w przypadkach wskazanych w PrZgrom. (por. Komentarz do art. 52 KW red. Daniluk 2016, wyd. 1/Budyn-

Kulik, Legalis 2018). Według treści art. 28 ust. 2 PrZgrom, rozwiązanie zgromadzenia spontanicznego, po stwierdzeniu okoliczności wymienionych w art. 28 ust. 1, następuje przez wydanie decyzji ustnej podlegającej natychmiastowemu wykonaniu, poprzedzonej dwukrotnym ostrzeżeniem uczestników zgromadzenia spontanicznego o możliwości jego rozwiązania, a następnie ogłoszonej publicznie uczestnikom tego zgromadzenia. Ostrzeżenie takie powinno zostać skierowane w sposób umożliwiający jego odebranie przez uczestników i dla nich zrozumiały. Decyzja o rozwiązaniu zgromadzenia wydawana jest w formie ustnej i podlega publicznemu ogłoszeniu. Oznacza to, że wszystkie jej elementy, w tym w szczególności rozstrzygnięcie, powinny zostać przekazane w tej postaci. Funkcjonariusz kierujący działaniami policji, obowiązany jest więc: podać ustnie swoje stanowisko służbowe; określić, że decyzja jest adresowana do uczestników określonego zgromadzenia; podać jej podstawę prawną, wskazać, że nakazuje ona rozwiązanie zgromadzenia, a wreszcie uzasadnić ją, wymieniając okoliczności powodujące konieczność wydania takiego rozstrzygnięcia oraz pouczyć o prawie wniesienia odwołania do sądu okręgowego, o ile zgromadzenie spontaniczne ma organizatora. Biorąc pod uwagę zróżnicowane okoliczności, nie zawsze będzie możliwe w takich warunkach ustne przedstawienie wszystkich elementów tego aktu. Każdorazowo niezbędne jest jednak, by ustnie ogłoszone zostało rozstrzygnięcie i aby funkcjonariusz kierujący działaniami Policji, uczynił to w sposób, który nie budzi wątpliwości co do tego, że decyzję wydaje osoba upoważniona i że może ona być skutecznie odebrana przez uczestników zgromadzenia. W innym przypadku decyzja, jako nieakt, nie może wywoływać skutków prawnych (por. S. Gajewski Prawo o zgromadzeniach. Komentarz S. Gajewski 2017, wyd. 1, Legalis). W przypadku zgromadzenia odbywającego się po uprzedniej jego notyfikacji organom gminy, procedura jego rozwiązania opisana została w przepisie art. 20 ustawy Prawo o Zgromadzeniach. Tutaj również konieczne jest wydanie decyzji ustnej zawierającej wszystkie ww. elementy, którą wydaje i ogłasza przedstawiciel organu gminy.

Obwiniony T. S., jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, ok. godziny 3:30 w dniu 17 grudnia 2016 r. znajdował się w okolicach bramy wyjazdowej z terenu (...) na ul. (...) (w kierunku ul. (...)). Pewność można mieć tylko właśnie co do pobytu obwinionego w tym miejscu w tym czasie, bowiem żaden z dowodów nie wskazuje jak długo obwiniony w tym miejscu przebywał. Sam obwiniony nie wyjaśniał ani w toku czynności wyjaśniających, ani w postępowaniu sądowym, jak długo przebywał na ul. (...) przed godz. 3:30 w dniu 17 grudnia 2016 r., czy słyszał, aby zgromadzenie spontaniczne trwające pod Sejmem zostało rozwiązane i czy z terenu (...) chciały wyjeżdżać auta, które były blokowane przez protestujących pod bramą. Również wszystkie inne dostępne dowody nie pozwoliły na ustalenie ww. okoliczności. Zeznania świadków (R. S., G. O. R. Ż.) wskazują tylko na przebieg zgromadzenia odbywającego się w tym czasie w okolicach (...). Świadek M. P. (k. 627v, 1131-1132), który wylegitymował obwinionego o godz. 3:30 wskazywał jedynie na skupisko ludzi stojących na drodze dojazdowej do (...), od ul. (...). Świadek, jak wskazał, słyszał tylko komunikat skierowany do stojących na ulicy demonstrantów, że zgromadzenie jest nielegalne (wygłoszony około godz. 3:15) i że zgromadzeni winni się rozejść. Wcześniej (świadek

przebywał w tym miejscu od godz. 23:00, 16 grudnia 2016 r.) świadek nie słyszał żadnych komunikatów. Świadek wskazał też, że w tym czasie nie widział żadnych pojazdów, które by miały wyjeżdżać z (...).

Na odtworzonych na rozprawie nagraniach z kamery sejmowego monitoringu (umieszczonej w znacznej, co najmniej kilkudziesięciu metrów, odległości od wyjazdu z terenu (...) na ul. (...)) można zaobserwować jedynie grupę kilkudziesięciu osób stojących na jezdni ul. (...), z których część trzyma banery (transparenty). Z uwagi na odległość nie sposób zidentyfikować osób z tej grupy i stwierdzić, czy jest wśród nich obwiniony.

W takiej sytuacji należy stwierdzić, iż brak jest podstaw do przypisania obwinionemu T. S. popełnienia zarzuconych mu czynów w dniach 16 i 17 grudnia 2016 r. Sama obecność obwinionego wśród demonstrujących o godz. 3:30 w dniu 17 grudnia 2016 r. (a tylko to można kategorycznie stwierdzić), nie pozwala na przyjęcie iż obwiniony był w tej grupie wcześniej, że wiedział o mającym nastąpić rozwiązaniu zgromadzenia (słyszał ogłoszenie decyzji administracyjnej o rozwiązaniu spontanicznego zgromadzenia), a ponadto, że uniemożliwiał wyjazd samochodom osobowym z terenu (...). W konsekwencji Sąd nie ma podstaw do stwierdzenia, iż zarzucone obwinionemu ww. czyny zostały przez niego popełnione.

Sąd zwraca jednocześnie uwagę, iż przeprowadzone w postępowaniu sądowym dowody nie pozwalają też na stwierdzenie, iż spontanicznego zgromadzenie odbywające się w dniach 16 i 17 grudnia 2016 r. zostało rozwiązane zgodnie z wymogami, jakie w tym zakresie stawiają przepisy ustawy PrZgrom. Zeznania świadków: R. S., D. K., G. O. i R. Ż. (1) nie wskazują na wydanie wobec tego spontanicznego zgromadzenia prawidłowej ustnej decyzji administracyjnej o jego rozwiązaniu, a także na należyte ogłoszenie takiej decyzji wobec uczestników zgromadzenia. Ponadto, jak wynika z treści zeznań świadka R. Ż., który zdecydował o rozwiązaniu zgromadzenia, polecił on bezwarunkowo rozwiązać zgromadzenie, pomimo tego że przepis art. 28 ust. 2 PrZgrom nakazuje najpierw dwukrotnie ostrzec uczestników zgromadzenia o możliwości jego rozwiązania. W takich warunkach, gdy nie było powołanych ostrzeżeń (na co wskazują też zeznania świadka R. Ż. ze sprawy XI W 1997/17 tut. Sądu, odczytane świadkowi na rozprawie oraz zeznania R. S., D. K., G. O.) decyzja administracyjna o rozwiązaniu zgromadzenia nie mogła być ważna i skuteczna.

Reasumując, Sąd w odniesieniu do wszystkich obwinionych i zarzucanych im czynów nie stwierdził, aby zaistniały przesłanki dla uznania ich winy i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. Czyny obwinionych polegające na zajmowaniu drogi, po której przejść miało niezakazane zgromadzenie (...), chociaż formalnie wypełniały znamiona wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 kw, to jednak nie sposób stwierdzić, aby było to zachowanie karygodne i zasługiwało na represje. Jak ustalono, niezakazane zgromadzenie (...), z uwagi na zachowanie jego uczestników, winno być rozwiązane w trybie art. 20 ust. 1 PrZgrom. Obwinieni i inni protestujący, wobec bierności organów państwa i samorządu, zdecydowali się na tak wyrazistą manifestację, ponieważ nie mogli się pogodzić z łamaniem prawa, do którego dochodziło w czasie zgromadzenia (...). Można zrozumieć działania policji, która chcąc zapobiec faktycznej konfrontacji obu

grup, fizycznie usuwała protestujących z miejsca, przez które przechodzić mieli członkowie zgromadzenia (...). Rzecz jasna nie byłoby takiej potrzeby, gdyby wcześniej rozwiązano zgromadzenie (...), co w ocenie Sądu winno nastąpić. Jeżeli jednak tak się nie stało, to uzasadnione były działania uniemożliwiające bezpośredni kontakt uczestników zgromadzenia i kontrmanifestacji, co w sytuacji tak silnej wzajemnej niechęci, stwarzało realne zagrożenie dla bezpieczeństwa osób uczestniczących w obu tych zgrupowaniach. Jednak decyzja o wystąpieniu z wnioskami o ukaranie uczestników kontrmanifestacji winna być poprzedzona zdecydowanie głębszą analizą wszystkich okoliczności zdarzenia i refleksją, czy rzeczywiście celowe jest domaganie się ukarania osób, które protestowały przeciwko łamaniu prawa. Pokojowy protest wolnych obywateli przeciwko motywowanej wyznaniowo czy etnicznie nienawiści, nie może być dla społeczeństwa szkodliwy.

Czyny obwinionych polegające na wejściu na jezdnię ul. (...), chociaż też formalnie godziły w przedmiot ochrony wykroczenia z art. 90 kw i miały wpływ na ruch kołowy na tej ulicy, z uwagi na okoliczności zachowania obwinionych również nie były społecznie szkodliwe. W zestawieniu z wartością obywatelską tego protestu, zajęcie jednego pasa drogi publicznej (która i tak za kilka minut miała być i została wyłączona z ruchu) było uciążliwością, która jest społecznie akceptowana.

W odniesieniu do czynów zarzucanych obwinionemu T. S. z dnia 16 i 17 grudnia 2016 r. Sąd stwierdził, że brak jest dowodów pozwalających na ustalenie, że obwiniony faktycznie takich czynów się dopuścił.

Sąd, nie stwierdzając w zachowaniu obwinionych znamion zarzucanych im wykroczeń, jak i żadnego innego czynu zabronionego jako wykroczenie, na podstawie art. 62 § 2 k.p.w. w zw. z art. 5 § 1 pkt 1 i 2 k.p.w. obwinionych uniewinnił.

Zgodnie z treścią art. 119 § 2 pkt 1 k.p.w., w razie uniewinnienia obwinionego lub umorzenia postępowania, koszty postępowania w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył oskarżyciel publiczny, ponosi odpowiednio Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego. Oskarżycielem publicznym jest tutaj policja, więc kosztami postępowania należało obciążyć Skarb Państwa.